Z 185 63 Bgz. Obsw. Regionalny Rw. cd/63

Kurier Szczeciński

ROK ZAŁOŻENIA — 1945
WYD. AB
Cena 50 gr. Nr 241 (5966)
PONIEDZIAŁEK, 14.X.63 r.

Śladami „Hermesa II"

W 107 dni przebył gdański „Ametyst" Ocean Atlantycki

WARSZAWA PAP. Po 107-dniowej podróży jachtem przez Atlantyk, dotarł do portu Norfolk amerykański księgarz polskiego pochodzenia — Stanley JABŁOŃSKI. Płynął on z Gdańska na jachcie polskiej produkcji „Ametyst".

POSŁUGUJĄC SIĘ jedynie busolą i mapami pokonał wszystkie trudności, łącznie ze sztormem na Morzu Północnym i huraganem u wybrzeży Ameryki. **Była to już druga w tym roku udana próba przepłynięcia Atlantyku na polskim jachcie.** Podobnego wyczynu dokonali w początkach br. żeglarze szczecińscy na jachcie „Hermes II" — wybudowanym w Szczecinie.

JACHT JABŁOŃSKIEGO — „Ametyst" wykonała stocznia w Gdańsku. Jest to niewielka, 10-metrowej długości jednostka, z żaglem o powierzchni 40 m kw. i ma — jak twierdzą żeglarze — wybitne walory nawigacyjne. Cały jacht o pięknej sylwecie wykonany jest z mahoniu. „Ametyst" został ostatnio przez producenta znacznie udoskonalony. Pod zmienioną nazwą — „King's Ametyst" wszedł już do seryjnej produkcji. Udoskonalone jachty były eksponowane na wystawach nautycznych w Goetebergu i Paryżu oraz na targach w Mediolanie. Miarą ich powodzenia jest fakt, że cała tegoroczna produkcja została przez „Centromor" korzystnie sprzedana do krajów znanych z dobrego wykonywania sprzętu szkutniczego — Anglii, Belgii, Włoch, USA i Szwecji.

Depesza Chruszczowa do Macmillana

MOSKWA PAP. Premier rządu ZSRR, Nikita Chruszczow przesłał do Harolda Macmillana depeszę, w której życzy premierowi W. Brytanii **„jak najszybszego powrotu do zdrowia".**

Paryż oddaje ostatni hołd EDITH PIAF

PARYŻ PAP. Dziś tj. w poniedziałek w godzinach przedpołudniowych odbył się na cmentarzu Pere Lachaise, pogrzeb jednej z najsłynniejszych piosenkarek francuskich, Edith Piaf, która zmarła w piątek ub. tygodnia w wieku lat 47.

OKOŁO 100 TYSIĘCY mieszkańców Paryża przybyło wczoraj do mieszkania Edith Piaf, gdzie wystawiono jej ciało, aby oddać ostatni hołd niezwykle popularnej i przez wszystkich lubianej piosenkarce. Trumna była pokryta kwiatami.

ARCYBISKUP PARYŻA oświadczył w niedzielę, że Edith Piaf nie będzie miała katolickiego pogrzebu, ponieważ była rozwiedziona ze swym pierwszym mężem i wzięła ślub ze śpiewakiem Theo Sarapo w kościele prawosławnym.

LEKARZE NIEZBYT ZDROWI

WASZYNGTON PAP. W wyniku badań, którym poddano 1 564 lekarzy w Stanach Zjednoczonych, okazało się, że ich stan zdrowia jest bardzo niepokojący. Lekarzy ostrzeżono, że o ile nie zaczną dbać o własne zdrowie, zagraża im niebezpieczeństwo poważnych chorób.

MISTRZ EUROPY — drużyna koszykarzy ZSRR. O meczu Zw. Radziecki — Polska czytaj na str. 6.

WOJSKOWA delegacja Związku Radzieckiego z członkiem KC KPZR, Ministrem Obrony ZSRR, Marszałkiem Związku Radzieckiego — RODIONEM MALINOWSKIM na czele złożyła wizytę przewodniczącemu Stołecznej Rady Narodowej JANUSZOWI ZARZYCKIEMU. W czasie spotkania J. Zarzycki wręczył Marszałkowi R. Malinowskiemu złotą odznakę „ZA ZASŁUGI DLA WARSZAWY". Marszałek Malinowski wręczył upominki J. Zarzyckiemu. Na zdjęciu: Marszałek R. Malinowski dziękuje za wręczenie odznaki.
(CAF-fot. Uchymiak)

Wojskowa delegacja radziecka we Wrocławiu

WROCŁAW PAP. W niedzielę 13 bm. w późnych godzinach wieczornych radziecka delegacja wojskowa z ministrem obrony Związku Radzieckiego, marszałkiem Rodionem Malinowskim na czele, w towarzystwie wiceministra obrony PRL gen. broni Zygmunta Duszyńskiego przybyła do Wrocławia.

W imieniu społeczeństwa wrocławskiego gości powitał przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. Wrocławia prof. Bolesław Iwaszkiewicz.

Uprzednio goście radzieccy bawili w Krakowie i Opolu.

Brat Barzaniego poddał się

JAK PODAJE Radio BAGDAD, szejk Ahmed al Barzani, brat dowódcy powstania kurdyjskiego — Mustafy Barzaniego, poddał się w piątek wojskom irackim. Przewieziony on został do Bagdadu.

„Fall Gleiwitz" skonfiskowany w NRF

BONN PAP. Film dokumentalny produkcji NRD „Operacja Gliwice" został w niedzielę przed południem skonfiskowany przez zachodnioniemiecką policję kryminalną we Frankfurcie n/Menem. Funkcjonariusze policji wtargnęli do kabiny operatora jednego z kin frankfurckich podczas wyświetlania filmu i nie dopuścili do dalszej projekcji. Kasety z filmem zostały skonfiskowane.

Film „Operacja Gliwice", przedstawiający przygotowania Niemiec hitlerowskich do napaści na Polskę, wyświetlany był w ramach zajęć młodzieżowego klubu dyskusyjnego.

Tajny skład broni

RIO DE JANEIRO PAP. Tajny skład broni, w którym znajdowały się m.in. karabiny maszynowe systemu „Thompson" i przenośna radiostacja, wykryto w Rio de Janeiro, w willi będącej własnością milionera Pereira da Silva — bliskiego przyjaciela gubernatora stanu Guanabara, Carlosa Lacerdy. Willa znajduje się w niewielkiej odległości od domu, w którym zazwyczaj zatrzymuje się w czasie pobytu w Rio de Janeiro prezydent Joao Goulart.

W Kabylii panuje spokój

ALGIER PAP. W całej Kabylii, która do niedawna stanowiła siedzibę rebeliantów spod znaku „Frontu Sił Socjalistycznych" (FFS), dowodzonych przez Ait Ahmeda i pułkownika El Hadża, panuje spokój. Wojska rządowe kontynuują operacje w Kabylii, zajmując bez jednego wystrzału miasta i wioski.

Spacerki „Merkurego"

● Co na to ministerstwo? ● Ulgi podatkowe dla rzemiosła ● Czy dostaniemy narty i łyżwy?

I PRZED TĄ ZIMĄ HISTORIA SIĘ POWTARZA: uszczelek lateksowych, które zrobiły taką furerę przed trzema laty, jako najlepiej nadające się do uszczelniania okien — nie będzie. Z powodu braku pochodzącego z importu — produkcji taśmy lateksowej prawie całkowicie zaprzestano. Znajdzie się natomiast w sklepach dostateczna ilość specjalnej waty okiennej, której dostawy będą w tym roku o kilkanaście procent większe niż w ubiegłym. Nie zabraknie także taśmy filcowej. Dobre i to. Byle tylko wspomniane artykuły znalazły się w sklepach przed upływem... zimy.

NIE MA OBUWIA DLA DZIECI OD 5 DO 8 LAT

PRZEMYSŁ OBUWNICZY, który zresztą wydatnie rozszerzył ilość wzorów, modeli i kolorów wszelkiego rodzaju obuwia — z rozbrajającą szczerością zapowiedział, że i tej zimy nie będzie w sklepach dostatecznej ilości obuwia dla dzieci w wieku od 5 do 8 lat. Z przyczyn niby obiektywnych: bodźce są ponoć wadliwie ustawione i dlatego fabryki unikają wyrobu butów w tych rozmiarach. Ani słowa jednak o tym, kto za to odpowiada? Chyba już najwyższy czas, żeby w tej denerwującej sprawie wypowiedziało się autorytatywnie Ministerstwo Przemysłu Lekkiego, które od paru lat z zadziwiającą konsekwencją unika tego tematu.

ROZSZERZENIE ULG PODATKOWYCH DLA RZEMIOSŁA

OPRACOWANY ZOSTAŁ projekt zmiany ustawy z 1959 roku rozszerzający ulgi podatkowe dla rzemiosła. Projekt ten przewiduje m. in., że z ulg podatkowych korzystać będą rzemieślnicy, którzy w okresie do końca 1965 roku dokonają w swoich warsztatach inwestycji, w formie zainstalowania nowych maszyn lub urządzeń, wyremontują swoje zakłady, albo wybudują nowe. Projekt uchwały przewidujący także m. in. objęcie wymienionymi ulgami większej niż dotychczas liczby rzemiosł — przyczyni się niewątpliwie do wzmożenia działalności rzemieślniczej, co znajdzie swój wyraz w postaci dostarczania na rynek nowych towarów oraz wzmożenia przez rzemiosło tak potrzebnych usług.

DOBRZE I ŹLE DLA AMATORÓW BIAŁYCH SPORTÓW

NIEŁATWO OKREŚLIĆ ZAPOTRZEBOWANIE RYNKU na zimowy sprzęt sportowy, skoro się nie wie jaka będzie zima. Według pierwszych prognoz, w razie wielkiego powodzenia „Śnieżnego szaleństwa" pewne braki mogą wystąpić pod względem zaopatrzenia rynku w narty, zwłaszcza dziecięce. Nie zabraknie natomiast butów narciarskich.

Lepiej ma być z łyżwami, których przemysł na zbliżającą się zimę wyprodukuje aż 350 tys., a więc o 80 tys. więcej niż w roku ubiegłym. (bk)

Z bocianiego gniazda

STATKI NA WEJŚCIU:

S/S „KOPALNIA MIECHOWICE" — z Cassa z boksytami.
M/S „NEMFA" — z Kemi z celulozą.
M/S „OKSYWIE" — z Francji z pszenicą.
M/S „ODRA" — z Francji ze zbożem.
M/S „ŚWIETLIK" — z Rotterdamu z drobnicą.

STATKI NA WYJŚCIU:

S/S „BIAŁYSTOK" — do Włoch z węglem.
S/S „RATAJ" — do Anglii via Gdańsk z tarcicą.
M/S „MODLIN" — do Bremen i Hamburga via Gdynia z drobnicą.

„WARMIA" WIEZIE DŹWIGI DO GDAŃSKA

STATEK PŻM „Warmia" zabrał ze Szczecina dla Stoczni Północnej w Gdańsku dźwig zbudowany przez FUD w Mińsku Mazowieckim. Dźwig ten był początkowo przeznaczony dla Stoczni Szczecińskiej. Waga dźwigu wynosi ponad 220 ton, a niektóre elementy mają duże wymiary, wobec czego będą przewożone na pokładzie statku.

W PORCIE:

W UB. TYGODNIU port przeładował 227,8 tys. ton, w tym 90,6 tys. ton węgla, 31 tys. ton rudy, 26 tys. ton innych towarów masowych, 13,5 tys. ton zboża, 7,9 tys. ton drewna i 58 tys. ton drobnicy. Przy nabrzeżach stoi 56 jednostek. Na redzie oczekuje na wprowadzenie 7 jednostek.

* * *

OD UB. TYGODNIA południowy odcinek nabrzeża Rumuńskiego jest w normalnej eksploatacji dla obsługi statków linii londyńskiej i hamburskiej. Pierwszym statkiem obsłużonym przy nabrzeżu był PŻM-owski m/s „San".

„Mózg" na kółkach

(INNT-T PAP). Wrocławskie zakłady „ELWRO" — znany w całym kraju producent elektronowych maszyn matematycznych — zamierzają uruchomić wkrótce ośrodek obliczeniowy na kółkach. Na specjalnym samochodzie umieści się „mózg" elektronowy, który będzie wykonywać różnego rodzaju obliczenia dla mniejszych przedsiębiorstw, rozrzuconych po całym województwie. Małym zakładom nie opłaca się bowiem instalowanie na stałe drogich maszyn matematycznych i zatrudnianie stałej ekipy specjalistów. Natomiast taki „mózg" na kółkach, tanim kosztem będzie wykonywać wiele pracochłonnych obliczeń.

Wanny z laminatów

ZLEWOZMYWAKI oraz inny, tak zwany osprzęt łazienkowy i kuchenny produkowany jest już od pewnego czasu także z kolorowych laminatów poliestrowych przez zakłady spółdzielczości pracy. Ostatnio podjęto próbę wyprodukowania z tego tworzywa sztucznego również wanien kąpielowych. Próba wypadła pomyślnie. Wanny odznaczają się trwałością i estetyką wykonania.

Złote polskie można wymieniać za granicą

WARSZAWA PAP. Jak już podawaliśmy, osoby wyjeżdżające za granicę w celach służbowych bądź prywatnych mogą wymienić na miejscową walutę 150 zł w bankach: Węgier, Czechosłowacji i NRD. Ostatnio Narodowy Bank Polski zakończył rozmowy w sprawie wymiany naszych pieniędzy na tych samych warunkach i w tej samej wysokości z dalszymi czterema krajami Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej — z Bułgarią, Mongolią, Rumunią i ZSRR. Na analogicznych prawach obywatele tych czterech państw będą mogli wymieniać w Polsce walutę swego kraju na złote. Tak więc porozumienie obejmuje już siedem krajów socjalistycznych.

W Bułgarii obywatel polski wymieniając 150 zł w Bułgarskim Banku Ludowym we wszystkich większych miasta, a także na lotniskach i w pociągach otrzyma 7,65 lewa. W Rumunii za 150 zł otrzymuje się 81,73 lei, a w ZSRR — 3,81 rubla. Wymiany można dokonać w 60 miastach radzieckich. Szczegółowe wykazy punktów dokonujących wymiany złotówek we wszystkich siedmiu wspomnianych krajach posiadają oddziały NBP.

„Rolmet" o pogodzie

Nadmiar wilgoci utrudnia rolnikom prace jesienne

WARSZAWA PAP. Nie sprawdziły się więc optymistyczne przewidywania co do „jesieni 100-lecia" — pogoda świadczy, że wchodzimy już przedwcześnie w okres późnojesienny. Komunikat Zakładu Agrometeorologii PIHM „Rolmet" — zapowiada na najbliższe dni nadal niską temperaturę — średnio plus 8 stopni, zachmurzenie duże z przejściowymi przejaśnieniami, a w czasie nocnych rozpogodzeń możliwość przymrozków.

PRZYGRUNTOWE PRZYMROZKI występowały już zresztą w I dekadzie bm. w okolicach Żamościa, Lęborku, Bydgoszczy i Białymstoku — notowano tu w przygruntowej warstwie powietrza minus 4 — 5 stopni.

Na przeważającym obszarze kraju średnia temperatura utrzymywała się w ciągu minionych 10 dni października w granicach 10 stopni, a więc była niższa od normy.

Chłodom towarzyszyły deszcze, które z wyjątkiem części powiatów województw północno-zachodnich, przekroczyły znacznie normę: w Kielcach np. „wypadały" one blisko 350 proc. normy. Opady wpłynęły na dalszą poprawę wilgotności gleby. W niektórych powiatach Kieleczczyzny i woj. krakowskiego odczuwa się już nadmiar wilgoci, co utrudnia rolnikom prace jesienne.

KOMUNIKAT

W ZWIĄZKU Z SEZONOWĄ PODWYŻKĄ CEN SKUPU JAJ ustala się z dniem 14 października 1963 r. następujące sezonowe ceny detaliczne jaj świeżych:
— jaj I gat. — 2,30 zł za 1 sztukę,
— jaj II gat. — 2,10 zł za 1 sztukę.
Jednocześnie wprowadza się do sprzedaży jaja chłodnicze po cenie 2,20 zł za 1 sztukę i jaja wapnowane po cenie 1,90 zł za 1 sztukę.

List z kraju

RELIKWIARZ KOMTURA I „TALIZMAN" HITLERA

W MUZEUM WOJSKA POLSKIEGO znajduje się dziś 160 tys. eksponatów obrazujących tysiącletnie dzieje polskiego oręża. Ogląda je rocznie około 300 tys. osób. Warto przypomnieć, iż zalążek stanowiły zbiory warszawskiego Arsenału oraz militaria gromadzone przez Jana Henryka Dąbrowskiego, przekazane testamentem Warszawskiemu Tow. Przyjaciół Nauk. Po odzyskaniu niepodległości, Polskie Muzeum Wojska mieściło się na Zamku Królewskim, przekształcając się w 1920 r. w samodzielną placówkę. Do 1930 r. zgromadziło ono 60 tys. eksponatów, które w czasie okupacji rozgrabili okupanci.

Przez 10 lat po wyzwoleniu trwały poszukiwania i rewindykacje. Niektóre cenne przedmioty wykupywano wręcz na aukcjach i licytacjach międzynarodowych. Pośród licznych unikatów Muzeum posiada miecz z IX w., złocony szyszak piastowski i zdobyty pod Grunwaldem relikwiarz krzyżackiego komtura von Loricha wykonany w 1338.

Ciekawe są tego relikwiarza dzieje. Po ujęciu komtura, relikwiarz ofiarowano Jagielle, ten przekazał zabytek kapitule gnieźnieńskiej. Władze pruskie uczyniły z niego podarek Fryderykowi Wilhelmowi IV, a ten umieścił go w Malborku. W 1945 r. ze schowka w ścianie wydobyli relikwiarz... szabrownicy, lecz gdy usiłowali wraz z innym łupem zbiec, schwytała ich milicja.

Również interesującą historię choć o innym smaczku ma szarfa Adolfa Hitlera. Führer, jak wiadomo był przesądny, kazał ją ze sobą obwozić po wszystkich kwaterach jako talizman. Po zdobyciu Berlina żołnierze zdjęli szarfę z fotela „wodza" w kancelarii Rzeszy i przekazali do Muzeum Wojska. (iws)

„Uczymy się uczyć" - w TV

WARSZAWA PAP. Nowy cykl programów dla nauczycieli przygotowała telewizja warszawska. W sobotę o godz. 10.25 nadana została pierwsza audycja poświęcona niektórym zagadnieniom związanym z reformą szkolną. O sprawach tych mówi minister oświaty — Wacław TUŁODZIECKI.

Audycje te przygotowywane i prowadzone przez Lucynę Smolińską, mają być swego rodzaju formą pomocy dla nauczycieli w ich pracy nad wprowadzeniem w życie założeń nowej reformy szkolnej. Przewiduje się kilka cykli, m. in. „Nowa szkoła", w którym omówione zostaną problemy dydaktyczne reformy oraz „Uczmy się uczyć" — o samokształceniu nauczycieli.

KORESPONDENT PAP, red. L. FAGOT pisze:

Policja austriacka współ z zachodnioniemiecką, prowadzą dochodzenia w sprawie tajemniczej wyprawy po „skarby z Jeziora Toplitz", jaką ubiegłej niedzieli podjęła grupa ludzi z Niemiec zachodnich przy udziale nurka.

Jak powszechnie wiadomo, na dnie niezwykle głębokiego Jeziora Toplitz w Austrii znajdują się — zatopione tam przez hitlerowców w ostatnich dniach wojny — skrzynie z jakąś tajemniczą zawartością. Mówi się o wielkich skarbach, jak również o dokumentach, które gdyby zostały ujawnione, mogłyby rzucić światło na wiele niejasnych jeszcze spraw wiążących się z okresem ubiegłej wojny.

Faktem jest, że mafia złożona z różnych byłych funkcjonariuszy SS „czuwa" nad Jeziorem Toplitz i różne osobi-

Wywiad Gehlena strzeże tajemnicy Jeziora Toplitz?

stości z tego kręgu w sposób aż nadto wyraźny dają do zrozumienia, że tajemnica jaka kryje się na dnie to „ich sprawa" i zasię komu wtrącać się do tego.

Tym bardziej więc tajemnicza wydaje się być wspomniana wyżej wyprawa. Jak wynika z dotychczasowych ustaleń, uczestnicy eskapady: niejaki dr Georg FREIBERGER, o którym wiadomo, że był współpracownikiem wywiadu Canarisa i dr Karlheinz SCHMIDT z Bonn wraz z nurkiem Alfredem EGNER z Monachium oraz innymi jeszcze osobami — przybyli nocą nad Jezioro Toplitz, po czym wyjechali łodzią na określone miejsce jeziora, gdzie spuszczono nurka do wody.

Z wyjaśnień Freibergera i Schmidta wynikało, że gdy nurek po upływie czasu, na jaki starczył mu zapas tlenu, nie dawał znaku życia, usiłowali go wyciągnąć, ale lina się urwała. Egner pozostał więc na dnie.

W tych warunkach cała grupa jeszcze tej samej nocy wróciła do NRF i następnego dnia powiadomiono o nieszczęśliwym wypadku rodzinę Egnera, a ta z kolei zwróciła się do policji.

W toku dochodzenia pojawiło się podejrzenie, że Freiberger i Schmidt odcięli linę, chcąc w ten sposób „pozbyć się" Egnera, który rzekomo był zbyt dokładnie zorientowany co do różnych szczegółów dotyczących rozlokowania skrzyń, ich zawartości itd.

W WIEDNIU MÓWI SIĘ, że w całej tej zagadkowej sprawie macza palce zachodnioniemiecka organizacja szpiegowska Gehlena.

Jeśli nie możesz ubierać się u Diora...

(Korespondencja z Paryża)

CODZIENNIE NADKŁADAM DROGI, by znaleźć się przed wyrafinowanie skromną witryną, nad którą widnieje nikły napis: „Boutique Dior". Nie dlatego, by przyjrzeć się tym nielicznym eksponatom, rzuconym jakby niedbale, a stanowiącym perły sztuki krawieckiej, szewskiej, czy jubilerskiej, ale, by postać chwilę w kręgu zapachu „Miss Dior".

DOSŁOWNIE. Bo już na pobliskim placyku Franciszka I nozdrza chwytają ów zapach i idąc jego tropem, dochodzę do celu. Sklep bowiem daje pożywkę nietylko dla oka, ale i ponienia. Niewidoczne rozpylacze rozsiewają wokół sklepu woń, która zdolna jest zwabić ludzi z większej odległości niż wzrok.

SPRAWA PRESTIŻU

NIE PO TO, aby kupili. Na to prawie nikogo nie stać. Stojąc tak przy Diorze, w podmuchach najelegantszego zapachu świata, rozmyślam: „Jak oni wychodzą na swoje? Przecież w sklepie nikogo nie ma. Żadnej klientki".

Ceny są tak horrendalne, że czytam je po kilkakroć, sprawdzając, czy się nie omyliłam. Bogata paryska mieszczka nie może sobie pozwolić na Diora. Nawet ta, która ubiera się w ekskluzywnych magazynach na Champs Elysées. Kto więc tu kupuje?

Gwiazdy filmowe pierwszej kategorii z całego świata i żony polityków najwyższej rangi, też z całego świata. Nie chodzi już o fason, kształt czy kolor. Chodzi o prestiż.

ZA MUREM KOŃCZY SIĘ BAJKA...

W PARYŻU MIESZKAM W BOULOGNE. Boulogne sur Seine. Podmiejskiej niegdyś miejscowości, od której słynny Lasek wziął nazwę. Jestem służącą u bardzo bogatych ludzi. W centrum miasta mają jeden z największych antykwariatów. A tu, na Boulogne, willę-bajkę: trzy łazienki, każda w innym kolorze, ogród japoński i basen. Jest to oaza, wysepka na morzu nędzy. Tuż za niskim murkiem rozciąga się owo morze.

Wiele się pisało o kontrastach w świecie kapitalizmu. Zawsze jednak sądziłam, że jest w tym odrobina przesady, jakaś „licentia poetica". Gdy jednak swoje wyobrażenia skonfrontowałam z rzeczywistością, gdy po raz pierwszy znalazłam się w Paryżu, przekonałam się, że realna sytuacja przerasta nawet to, o czym mówiły „demaskatorskie" filmy.

RÓWNOŚĆ RÓWNOŚCI NIERÓWNA

EKONOMIŚCI KAPITALISTYCZNI wiele piszą teraz o egalitarnej, czyli zrównującej, roli państwa. Państwo ma być w nowoczesnym kapitalizmie tym czynnikiem, który zrównuje nie tylko płace i warunki pracy, ale i cały zastarzały system układów społecznych. Usiłowałam to dostrzec, ale nie mogłam. Dla mojego pana jego najbliższy sąsiad, robotnik z fabryki Van Houttena, był zjawiskiem z Marsa. Nie tylko dlatego, że dzieliły ich możliwości nabywcze dóbr tego świata, a co za tym idzie i styl życia, ale również dlatego, że robotnik od Van Houttena i jego syn i jego wnuk, choć formalnie równy wobec prawa — nie zasiadłby przy jednym stole z moim panem jak równy z równym, nawet, gdyby się wzbogacił.

Moja pani nie może ubierać się u Diora, i co za tym idzie, nie może u siebie przyjmować tych, co się u Diora ubierają. Żona robotnika od Van Houttena nie może ubierać się na Champs Elysées (co robi moja pani), nie może zatem zasiadać u stołu mojej pani...

Szczeble drabiny społecznej są bardzo konkretne, choć zakamuflowane. Nie widać ich przy powierzchownym spojrzeniu. W pierwszej chwili, człowieka uderza nowoczesność i właśnie pozorna równość: dama prowadząca „Floride" nosi wszak taki sam kostium jak ekspedientka!

Ewa BERBERYUSZ

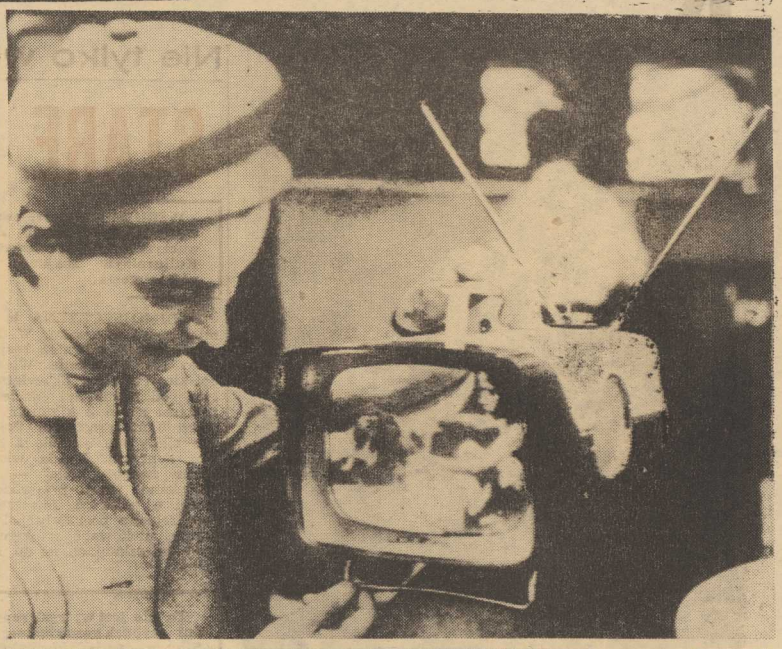

W PARYSKIM SALONIE RADIA I TELEWIZJI 1963 demonstrowano m. in. mały przenośny odbiornik telewizyjny.

(CAF)

CHEDDI JAGAN mówi o swym kraju

(Korespondencja własna z Londynu)

LONDYN, W PAŹDZIERNIKU

Organizacja „Ruch na rzecz wolności dla krajów kolonialnych" zwołała w tych dniach wiec, na którym przemawiał premier Gujany Brytyjskiej, CHEDDI JAGAN. Mówił przez trzy godziny, bez żadnych notatek. Dyskusja była tak pasjonująca, że gdy kierownik wynajętej przez organizację sali przyszedł oznajmić, iż pora kończyć zebranie — dyskutanci przenieśli się na ulicę.

Cheddi Jagan przybył do Londynu, aby dowiedzieć się od rządu brytyjskiego, kiedy wreszcie zamierza on ustalić termin przyznania Gujanie niepodległości. Brytyjczycy odpowiadają na to, że postępowa Partia Ludowa, kierowana przez Cheddi Jagana; nie doszła jeszcze do porozumienia z drugą partią Gujany — Narodowym Kongresem Ludu, a zatem nie można mówić o niepodległości. A przecież — replikuje Jagan — na Malcie także poszczególne partie kłócą się między sobą, a mimo to rząd brytyjski ustalił już termin przyznania wyspie samodzielnego statutu.

— Nie żądam niepodległości tylko w politycznym znaczeniu tego słowa — powiedział Cheddi Jagan — pragnę, aby dano nam swobodę czynienia tego, co jest potrzebne naszemu narodowi. Ci, którzy sprzeciwiają się naszym żądaniom, nie chcą zmiany naszego systemu ekonomicznego, nie chcą planowania gospodarczego, nie chcą socjalizmu. Chcą, aby w Gujanie bez żadnych przeszkód działał system kapitalistyczny.

— Panie premierze — zapytał jeden z uczestników zebrania — jak pańskim zdaniem, ustosunkowałby się do niepodległej Gujany rząd Stanów Zjednoczonych? Czy nie na rzucilby np. blokady jak to uczynił wobec Kuby?

W odpowiedzi na to pytanie premier Jagan wyraził nadzieję, że do blokady nie dojdzie. Przypomniał jednak, że gdy rozmawiał z prezydentem Kennedym na temat możliwości eksportu Gujany do USA, co przyspieszyłoby rozwój rolnictwa i umożliwiło industrializację kraju — nie otrzymał żadnej odpowiedzi. Poza tym — dodał premier Gujany — istnieje jeszcze Centralna Agencja Wywiadowcza. Nie wiemy, co ta instytucja uczyni, gdy otrzymamy niepodległość.

Głosem pełnym wzruszenia mówił dalej Premier Jagan, jakimi metodami Waszyngton oddziaływuje na wydarzenia w Ameryce Łacińskiej, inspirując zamachy stanu, w wyniku których do władzy dochodzą dyktatury wojskowe. „Wobec takiej presji — powiedział premier — tacy przywódcy jak ja mają do wyboru: albo odebrać sobie życie albo zebrać wszystkie siły i walczyć po męsku".

— Nie martwię się jednak — oświadczył na zakończenie premier Jagan — o los naszej niepodległości. Wiem, że ją w końcu otrzymamy. Oczywiście ci, którzy ją nam przyznają będą usiłowali omotać nas tyloma skomplikowanymi więzami, że z początku trudno nam będzie ruszyć naprzód. Ale to jest bolączka wszystkich wyzwalających się krajów. Historia jest po naszej stronie. Jeżeli będziemy walczyć do końca — zwyciężymy.

Notował: GORDON SCHAFFER

HALDER contra Rommel

W NRF UKAZAŁ SIĘ drugi tom „Notatnika wojennego" hitlerowskiego szefa sztabu wojsk lądowych, generała Franza Haldera. Halder, który już uprzednio gwałtownie atakował strategię Hitlera, tym razem poddaje surowej krytyce zdolności dowodzenia marszałka Rommla, gloryfikowanego w NRF i uważanego za wzorowego żołnierza i wybitnego stratega.

LAUREAT Nagrody Nobla

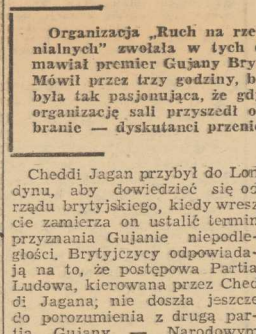

Dr L. PAULING — laureat Pokojowej Nagrody Nobla za rok 1962. CAF

Truman odmawia

BYŁY PREZYDENT USA Harry Truman, który udzielił swego czasu dymisji głównodowodzącemu wojsk amerykańskich na Korei, generałowi Mac Arthurowi za „niezdyscyplinowanie", odmówił napisania recenzji o mających się wkrótce ukazać pamiętnikach Mac Arthura, twierdząc, że „nie jest wolnym od uprzedzeń krytykiem". (Jo)

Na żer sensacji

BYŁA CESARZOWA IRANU, Soraya, która sprzedała swoje pamiętniki ilustrowanemu tygodnikowi zachodnioniemieckiemu „Quick", zaczęła obecnie publikować w tym piśmie cotygodniowy felieton za tytułowany „Co jeszcze chciałam powiedzieć". (Jo)

ABC-RWPG

PROBLEMY PRZEMYSŁU ROLNO - SPOŻYWCZEGO

Ostatnio na Sejmowej Komisji Rolnictwa i Przemysłu Spożywczego wysłuchano informacji przedstawicieli resortów rolnictwa i przemysłu spożywczego oraz skupu na temat udziału Polski w pracach RWPG w tych dziedzinach gospodarki. Informacje te składali: minister przemysłu spożywczego i skupu — Feliks Pisula i wiceminister rolnictwa — Stanisław Guczwa.

POGŁĘBIAJĄCA SIĘ WSPÓŁPRACA

Stała Komisja Rolna z siedzibą w Bułgarii została powołana w 1956 roku. Polska jest w niej reprezentowana przez trzech wysokokwalifikowanych rzeczoznawców. Zakres działania tej komisji stale się rozszerza, w związku z czym powołane zostały ostatnio stałe grupy robocze. Grupa d/s koordynacji wieloletnich planów rozwoju rolnictwa z siedzibą w ZSRR zajmuje się zagadnieniami o charakterze metodologicznym i programowym. Metody koordynacji planów rozwoju rolnictwa opierają się na międzynarodowym socjalistycznym podziale pracy, uwzględniającym najbardziej postępowe wskaźniki krajów przodujących, wyniki badań naukowych i kierunki dalszego postępu technicznego. Grupa d/s mechanizacji rolnictwa z siedzibą w Polsce opracowuje projekty międzynarodowego systemu maszyn oraz bilans potrzeb w tej dziedzinie. Dotychczas dokonano podziału produkcji 75 asortymentu maszyn, z czego w Polsce produkowanych będzie 29. Grupa d/s nasiennictwa z siedzibą w Polsce opracowuje bilanse niedoboru nasion w krajach RWPG, które mają być podstawą do zawierania odpowiednich umów handlowych. Grupa d/s produkcji zwierzęcej zajmuje się m. in. problemami prawidłowości i selekcji, zagadnieniami paszowymi i racjonalnego żywienia zwierząt.

STANDARYZACJA, UNIFIKACJA I TYPIZACJA

Daleko zaawansowane są również prace RWPG w zakresie przemysłu rolno-spożywczego. Wymieniamy najważniejsze tylko problemy i postanowienia z tej dziedziny. Delegacje PRL, CSRS i WRL rozpatrzyły na początku br. projekt podstawowych zasad międzynarodowego, socjalistycznego podziału pracy w przemyśle lekkim i spożywczym. Na X sesji Komisji Przemysłu Lekkiego i Spożywczego ustalony został wykaz ważniejszych obiektów przemysłu spożywczego podlegających koordynacji na lata 1961—1965. Na tejże sesji rozpatrywano także doniosłe problemy standaryzacji, unifikacji i typizacji budownictwa przemysłowego w różnych branżach przemysłu spożywczego. Dużo uwagi poświęcono problematyce przemysłu mleczarskiego. Kraje RWPG, w tym Polska, przejęły do opracowania dokumentację eksperymentalnych projektów miejskich przedsiębiorstw mleczarskich. Nastąpiła wymiana projektów budowlanych tych zakładów. Prowadzona jest także koordynacja prac naukowo-badawczych. I tak np. specjaliści z przemysłu mleczarskiego na spotkaniu grupy roboczej w NRD wytyczyli kierunki rozwoju techniki i technologii w mleczarstwie do 1980 roku. Na podobnym spotkaniu w Bukareszcie omówiono możliwości wprowadzenia mechanizacji w mleczarstwie, budowy kombinowanych zakładów, rozwoju produkcji gotowych dań, zastosowania najnowocześniejszych metod technologicznych i ulepszenia opakowań. Przedstawiciele polskiego przemysłu rolno-spożywczego biorą aktywny udział w pracach RWPG. Dowodzi tego ich udział w pracach Stałych Komisji RWPG: Rolnej, Maszynowej oraz Przemysłu Lekkiego i Spożywczego. (CET)

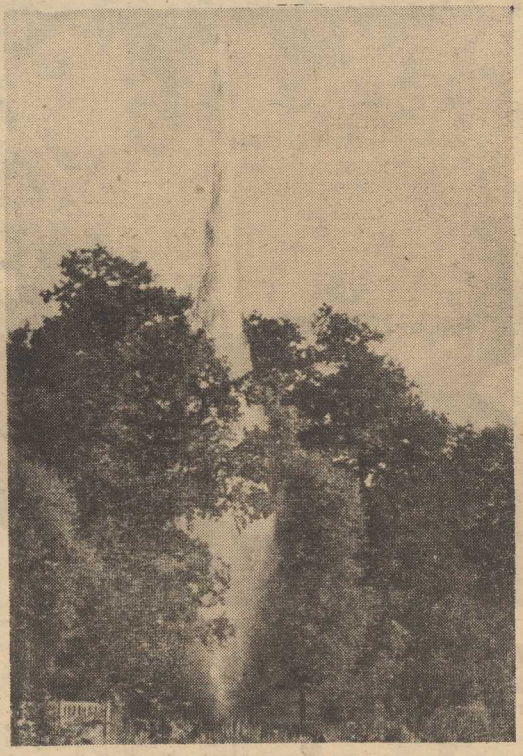

To nie jest wytrysk ropy, ani wybuch gazu ziemnego! Słup wody, wyrzucony siłą ładunku wybuchowego koło Płoni, (woj. Zielona Góra), podczas doświadczeń przy tłoczeniu dennic zbiornikowych metodą wybuchową.

Foto — St. CIEŚLAK

Nie tylko winobranie (2)

STARE I NOWE TRADYCJE

WŚRÓD kilku regionalnych, po miastach powiatowych i miasteczkach Ziela nogórskiego, kół oraz stowarzyszeń sfederowanych z Lubuskim Towarzystwem Kulturalnym, znajduje się także... „Bractwo Rybackie" z Babimostu.

BABIMOJSZCZYZNA to ziemia godna szacunku. W 1919 roku na niej również rozgrywało się Powstanie Wielkopolskie. Po roku dziewiętnastym, oderwana od Macierzy, znalazła się o 3 kilometry za ówczesnymi granicami Polski. Ale nigdy nie utraciła z krajem kontaktu. Każda wioska miała swego „króla" — tak nazywano tutaj przywódców walki o polskość. Miasteczka tego regionu posiadały polskie szkoły, ulokowane w prywatnych mieszkaniach aż do 1939 roku.

To także ziemia bogatego folkloru, ciekawych obyczajów, pięknych pieśni i strojów ludowych. **Z inicjatywy więc Lubuskiego Towarzystwa Kulturalnego utworzono w Babimoście, w miejscowym Domu Kultury** — „IZBĘ REGIONALNĄ", **małe muzeum ludoznawcze.** (Podobna „Izba Pamiątek Regionalnych" znajduje się również w Pszczewie, w powiecie międzyrzeckim.) Skromne tu, lecz ciekawe i wiele mówiące eksponaty.

Na przykład modlitewniki z 1743 roku drukowane „szwabachą" w języku polskim. Albo „DZIENNIK POWIATU BABIMOJSKIEGO" z 1857 wydany w Wolsztynie w dwóch językach: polskim, oczywiście, i — bo kazał tak zaborca — niemieckim. Dalej: stroje ludowe wieśniaczek, sprzęty gospodarstwa domowego i narzędzia do uprawy roli, wspaniały „kozioł lubuski", czyli instrument przypominający góralską kobzę i wielkopolskie „dudy", ale bogatszy od nich, ozdobniejszy. Wreszcie przepustki graniczne na przejście do Polski i inne ciekawe dokumenty.

Pośród nich znajdują się „pergaminy" owego „Bractwa Rybackiego", Jan Kazimierz, „z Bożej łaski Król Polski, Wielki Książe Litewski" itd., itd. — jak pisze na jednym z muzealnych papierów — nadał temu Bractwu pierwsze przywileje w 1661 roku. Wynika z tego, że posiada ono ponad trzechsetletnie tradycje. Każdy „brat starszy", którego w „Książce cechu" (widzimy je w babimojskiej „IZBIE REGIONALNEJ") upamiętniało się tymi słowy: **„Za urzędu Sławetnego Pana Starszego" — musiał z racji wyboru na to stanowisko stawiać konfratrom beczkę piwa.** Otóż przy realizacji Bractwa bez beczki piwa też się nie obeszło...".

LECZ wróćmy z Babimościa do Szczecina. Jestem za tworzeniem w naszych miasteczkach (może przy rejonowych ośrodkach kultury, może przy bibliotekach albo przy szkołach) podobnych „izb regionalnych". Wszakże izb, które by gromadziły dokumenty naszych czasów. **Gospodarzymy — po powrocie — na Ziemi Szczecińskiej już lat prawie dwadzieścia. Ileż w ciągu tych lat zmian tutaj zaszło!** Niektóre fakty z lat pionierskich i później po nich następujących już teraz są nieuchwytne, bo nikt ich nie notował, a pamięć ludzka jest zawodna.

Notowaliśmy wydarzenia ważniejsze, doniosłejsze politycznie i społecznie, lecz życie składa się przede wszystkim z drobnych wydarzeń: **interesującym byłoby pokazać w jakiejś „izbie regionalnej", jak pośród nich, na przykład z rozmaitych obyczajów, które przywieźli tu przybysze z różnych stron Polski — powstało to, co już dzisiaj nazywamy kulturą regionu szczecińskiego.**

WIEM, ma i ona już swoje odrębności, zależnie od tego co produkujemy — inne w pyrzyckim, inne, na przykład, w goleniowskim. Pokażmy jakie. Piszmy poza tym, na gorąco, kronikę naszych miasteczek. Rzuciłem projekt taki podczas wycieczki w Zielonogórskie, zdaje się spotkał się z aprobatą jej uczestników. Ponawiam więc bardziej publicznie tę propozycję: **ustanawiajmy w miasteczkach społecznych kronikarzy, otoczmy ich szacunkiem i honorujmy — niech notują co aktualnie u nas się dzieje. Projekt ten daję pod rozwagę powstającym w powiatach towarzystwom regionalnym.**

Jerzy KARPIŃSKI

Na temat dnia

„JAZDA" PO USŁUGI

SZYBKIEMU rozwojowi zespołu portowego Szczecin - Świnoujście przedsiębiorstw armatorskich, handlowych i rybackich oraz innych zakładów gospodarki morskiej na Pomorzu Zachodnim nie towarzyszy, niestety, rozbudowa różnego rodzaju usług. Świadczą je tylko zakłady położone na Wybrzeżu Wschodnim.

Weźmy przykładowo trawy pnuematyczne. Wprowadzono je na statki po wielu latach prób, jako niezawodny środek ratunkowy. Przepisy wymagają jednak określonego badania tratew i ich atestowania. W Szczecinie nie ma punktu, który by wykonywał te czynności. Jedyna tego rodzaju placówka znajduje się w Gdyni przy przedsiębiorstwie „ARKA". Podobnie jest z atestacją sekstansów, chronometrów itp.

Nie chodzi tu o jakieś ambiejonalne sprawy, że Gdynia ma, a Szczecin nie. PZM „ODRA" w Świnoujściu i „GRYF" w Szczecinie mają na swych statkach ponad tysiąc tych nieszczęsnych pneumatycznych tratew. Wszystkie trzeba co pewien czas wozić do Gdyni. Pomijam już kwestię, że nie jest to wygodne dla przedsiębiorstwa, ale przede wszystkim jest kosztowne. Transport w obie strony, załadunek i wyładunek kosztują poważne kwoty. Absorbuje się wagony, czy samochody ciężarowe wówczas, gdy brak środków transportowych do przewozu wielu towarów.

Jest rzeczą oczywistą, że atestowanie tratew i innych elementów wyposażenia staków wymaga specjalistów. Wydaje na tak poważną rozbudowę po się, że jeżeli stać na było tencjału przedsiębiorstw gospodarki morskiej, to stać nas też na sprowadzenie kilku specjalistów, którzy wykonywali by niezbędne usługi na rzecz portów i żeglugi.

„Jeżdżenie po usługi" jest zbyt kosztowne, aby uprawiać je na dłuższą metę.

O. LOREK

Czy kocha pani swego męża?

PRZED paru laty w ankiecie przeprowadzonej przez zespół lekarzy i psychologów z Poznania, większość pacjentek napisała, że małżeńskie pożycie seksualne nie daje im zadowolenia. Podobne skargi słyszy się często w gabinetach ginekologów, w rozmowach przyjaciółek. W listach, które przychodzą do organizacji i pism kobiecych, czyta się słowa: „I po co mi ta miłość, żeby mieć jeszcze jednego bachora?"

Każdemu może się nie udać to, po czym obiecuje sobie wiele szczęścia: pożycie małżeńskie. Jeśli jedak wypadki „nieudania" przybierają wiel- przedwczesnego kości masowe, je- starzenia, jeśli śli stają się przy- niszczą dobre sa czyną setek ty- mopoczucie ko- sięcy nerwic, biety i jej otoczenia — zgorzknień, znie- wówczas powinna chęceń „w ogó- się nimi zająć le", zamknięcia profilaktyka spo w sobie, kłótliwości, stałego rozdrażnienia,

I zajmuje się. W prowadzonych przez Towarzystwo Świadomego Macierzyństwa poradniach rodzinnych udziela się konsultacji z dziedziny pożycia małżeńskiego.

Ważną rolę spełniają także masowe wydawnictwa na temat spraw rodziny, opracowane przez lekarzy - działaczy TSM. Ostatnio ukazała się w tym cyklu książka dr dr Ireny Brzozowskiej, Zygmunta Janczewskiego i Ewy Kuncewiczowej pt. „Ty i twoja rodzina". Omawia ona problemy współżycia seksualnego małżonków, właściwego pielęgnowania noworodków i niemowląt, higieny osobistej kobiety, unikania niechcianej ciąży. Są to sprawy, o których wie się i mówi u nas bardzo mało, a które, zjawiając się na samym początku pożycia rodzinnego, wywierają decydujący wpływ na jego szczęśliwy rozwój. Młodzi czytelnicy tej książki — i podobnych wydawnictw TSM — mają szansę, by w przyszłości uniknąć pytania seksuologa: — Czy kocha pani swego męża? Czy kocha pan swoją żonę?

(if)

Z LEWEJ STRONY MOSTU DŁUGIEGO (OD STRONY UL. WIELKIEJ) PRACOWNICY PRZEDSIĘBIORSTWA PBIM ZRYWAJĄ NAWIERZCHNIĘ USZKODZONEGO NABRZEŻA NA DŁUGOŚCI 120 M. KOPARKA (NA ZDJĘCIU), KTÓRĄ KIERUJE OPERATOR CZESŁAW BĄK, ZDEJMUJE WŁASNIE WARSTWĘ NABRZEŻA, ABY NASTĘPNIE POŁOŻYĆ NA TO MIEJSCE „NACZEP" CZYLI NOWĄ ŁAWĘ BETONOWĄ. PRACAMI ZIEMNYMI KIERUJE MAJSTER FELIKS BOJKA.

Foto — St. CIEŚLAK

Czytając tygodniki -

O WOJSKU POWAŻNIE

XX-LECIE Ludowego Wojska Polskiego znalazło w naszych tygodnikach społeczno-kulturalnych odpowiadające swojej randze miejsce. Jakże przy tym daleko pozostawiliśmy za sobą ów radosno - twórczy styl, wyrażony syntetycznie w śpiewanej w r. 1939 piosence: „Nikt nam nie zrobi nic — bo z nami Śmigły-Rydz"...

„POLITYKA" **drukuje rozmowę z Marszałkiem Polski Marianem SPYCHALSKIM.** Na pytanie, dotyczące bezpieczeństwa narodowego, odpowiedź Marszałka brzmi:

„Zagwarantowanie bezpieczeństwa w kraju to przecież sprawa utwierdzenia w społeczeństwie przekonania, że obywatel może spokojnie żyć i pracować, że nie musi lękać się o przyszłość... Nie wolno jednak szerzyć mitów w tej sprawie. Obronności kraju nie zapewnimy jedynie naszym wysiłkiem... Przed r. 1939 Polska była wielokrotnie słabsza od hitlerowskich Niemiec. Była więc łatwym kąskiem do podboju. Ale i dzisiejsza Polska, choć wielokrotnie silniejsza od przedwrześniowej (np. pod względem produkcji przemysłowej na jednego mieszkańca blisko 10-krotnie silniejsza), nie byłaby w stanie zagwarantować sama swego bezpieczeństwa... Trzeba mieć sojuszników zainteresowanych tą samą sprawą: nienaruszalnością swoich granic, zagwarantowaniem pokoju i pokojowego rozwoju, co jest organiczną, immanentną cechą ustroju socjalistycznego. Takich sojuszników posiadamy, stanowimy z nimi wspólne ugrupowanie — Układ Warszawski".

Tyle o sytuacji współczesnej. O historii Ludowego Wojska Polskiego pisze w „TYGODNIKU DEMOKRATYCZNYM" wicemin. obrony narodowej gen. Zygmunt DUSZYŃSKI, dając krótki zarys naszego niewątpliwie znacznego wkładu orężnego w II Wojnę Światową. W „KULTURZE" — krótki, ale treściwy artykuł pt. „Żołnierski trud", w „ŻYCIU LITERACKIM" pisze o rocznicy Władysław Machejek. Rzeczowo, spokojnie, bez tromtadracji. Warto na zakończenie przytoczyć życzenia, złożone z okazji rocznicy Wojsku Polskiemu przez redakcję „POLITYKI":

„...by doskonaliło swą zdolność obronną, lecz by nie musiało jej sprawdzać w wojnie, każdemu oficerowi i żołnierzowi: by mógł korzystać z dobrodziejstw pokoju". (J)

Drawa rzeka łososiowych godów

NIEWIELKA rzeka przecinająca południowo-wschodnią część województwa szczecińskiego — Drawa, jest dziś ostatnim i jedynym w Polsce miejscem tarła „salmo salar", czyli łososia szlachetnego, wstępującego tu przez Odrę, Wartę i Noteć z Bałtyku, Morza Północnego, a nawet z odległych żerowisk pod brzegami Norwegii.

Jeszcze przed kilkudziesięciu laty rybę tę gościły wody Wisły, Dunajca, Skawy, Soły oraz rzek spływających do morza z pasma pomorskiej moreny, ale rozwój przemysłu, budowa urządzeń wodnych, a w znacznej mierze kłusownictwo, przyczyniły się do wyniszczenia tej dużej, a zarazem delikatnej ryby. Dziś wody łososiodajnych rzek opustoszały, a na tarlo wchodzi tam jeszcze bliska krewna łososia — troć.

„Dane personalne"

A OTO „dane personalne" „salmo salar": jedna z największych ryb żyjących w Bałtyku, długość niektórych okazów przekracza półtora metra, a waga dochodzi do 35 kg. Łosoś jest doskonałym pływakiem, ma „torpedową" budowę ciała, umożliwiającą dalekie morskie wędrówki za żerem. Żarłoczność — graniczy z kannibalizmem. Zgodnie z obyczajami swych lodowcowych przodków, żyjąc w morzu, na tarło wchodzi do rzek o zimnej i bystrej wodzie. Z chwilą rozpoczęcia spływu z morza do rzek w wyglądzie i usposobieniu ryb zachodzą radykalne zmiany. Skóra samców pokrywa się błękitno - czerwono - czarnymi plamami, czerwienieją płetwy, a na dolnej szczęce wyrasta potężnych rozmiarów zagięty hak. Samice są skromniejsze.

Na czas trwania wędrówki (5—6 miesięcy) łososie przestają całkowicie żerować. Rybacy tłumaczą ów fakt w swoisty i romantyczny sposób: dobrowolną głodówką wynika z tak silnych instynktów miłosnych, że ryby nie odczuwają żadnych innych pragnień poza chęcią połączenia się w pary. Czy tak jest w istocie — trudno powiedzieć. Obserwacje wykazały, że już w początkach ciągu na tarło, tworzą się swego rodzaju „związki małżeńskie", czemu towarzyszy zaciekła walka samców o względy samic. Nie bez kozery jak widać, natura obdarzyła łososiowy ród męski potężnymi hakami.

Śladami rodziców

TARŁO odbywa się w listopadzie i w grudniu, a zaraz potem, znużone ryby spływają ponownie do morza. Ze złożonej ikry lęgną się małe łososie, które po dwuletnim pobycie w rzece rozpoczynają samodzielną wędrówkę na morskie żerowiska.

Interwencja człowieka

W DRAWIE są łososie — ostatnie egzemplarze wyniszczonego królewskiego gatunku. Ostatnie w Polsce i przedostatnie w Europie, bowiem nawet słynny z łososi Renwola o ratunek i jak twierdzą pesymiści — bezskutecznie. Na rzekach polskich, już od szeregu lat czynione są, z różnym skutkiem, wysiłki mające na celu utrzymanie i hodowlę jeśli już nie łososia „czystej wody", to przynajmniej bardziej od niego popularnej i odporniejszej troci. W województwie szczecińskim okację taką w odniesieniu do „salmo salar" prowadzi Państwowe Gospodarstwo Rybackie w Pełczycach, a nadzór i opiekę sprawuje Rejonowy Zespół Rybacki w Szczecinie, a ściślej dyrektor Zespołu — J. BŁAŻEJOWSKI, jeden z najstarszych — jeśli tak można powiedzieć — „łososiologów" w Polsce.

Rokrocznie, w listopadzie i grudniu odławiane są na Drawie zdążające na tarło sztuki. Ilość ich jest niewielka: około 30 samic i kilkanaście samców, to efekt dwumiesięcznej pracy rybaków. Przy zastosowaniu sztucznego „wycierania" ryb, czyli wyciskania ikry, uzyskuje się kilkaset tysięcy (jedna samica składa ok. 10—12 tys.) pomarańczowych kuleczek, które po przewiezieniu do sztucznej wylęgarni w Malińcu dostarczą znacznej ilości narybku.

3 x szybciej

CIEKAWOSTKĄ będzie pewnie fakt, iż ostatnie badania ichtiologów przeprowadzone nad życiem i wzrostem łososia drawskiego w morzu, wykazały wprost rewelacyjne tempo przyrostu wagi ciała, trzykrotnie większe i szybsze niż u łososi pochodzących z innych rzek europejskich. Fakt ten nie jest bez znaczenia gospodarczego. Cena łososi na rynkach światowych jest wcale przyzwoita, mięso cenione i poszukiwane i nasi rybacy łowiący na Bałtyku już teraz zaczynają odczuwać skutki planowego zarybiania rzek.

Należy więc sądzić, iż odpowiednie środki ochronne, zrozumienie wśród ludzi, a szczególnie wśród rybaków zawodowych, łowiących na Odrze, Warcie i Noteci oraz wędkarzy-amatorów, którzy wiosną wyławiają często młode wędrujące do morza łososie, jak również właściwie postawiona gospodarka hodowlana, nie dopuszczą aby królewski łosoś znany był najwyżej z barwnych atlasów i tablic.

WŁ. KACZMAREK

Głowa samca łososia w okresie godów. Na dolnej szczęce widoczny potężny hak.

Foto Wł. Kaczmarek

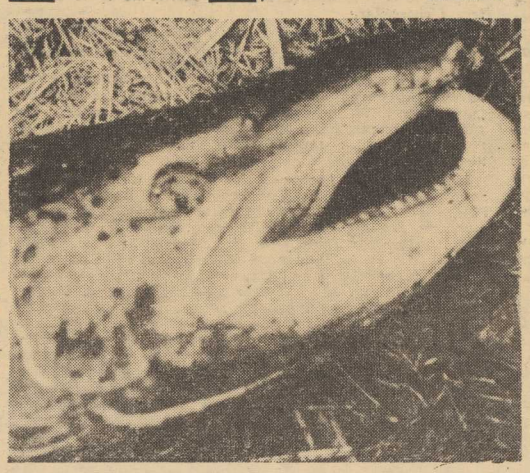

Kurier z myszką

(13—20.X.1947 rok)

✦ DOTYCHCZASOWE roboty wraskowe doprowadziły do podniesienia z wody w Szczecinie, Gdyni i Gdańsku 52 jednostek, nie licząc kutrów rybackich, które były wydobywane systemem gospodarczym.

✦ NA PIASKACH Świnoujścia powstanie wielka baza rybołówstwa morskiego — donosił Kurier z dnia 14 października. (Oczywiście chodziło o dzisiejszą „Odrę").

✦ NA ROK bieżący Biuro Odbudowy Portu Szczecińskiego otrzymało 392 mln zł na wykonanie szeregu wielkich prac inżynieryjno-wodnych, lądowych i mechanicznych. Faktycznie jednak inwestycje portowo-rybackie w porcie szczecińskim wyniosą w 1947 roku 477 mln zł.

✦ W TEATRZE POLSKIM odbyła się premiera komedii trzyaktowej D. Niccodemiego „CIEŃ". W Teatrze Małym nastąpiło w sobotę otwarcie sezonu trzyaktową sztuką J. Korzeniowskiego „PANNA MĘŻATKA".

✦ O REKORDOWYCH rezultatach współzawodnictwa pracy w Szczecińskich Zakładach Konfekcyjnych — informuje Kurier z dnia 16 października.

SZPERACZ

EDGAR WALLACE

CÓRKA więźniarki

19

POWIEŚĆ

Zatrzymawszy auto przed wysoką, czarną bramą, Lois wysiadła i pociągnęła za dzwonek. Niemal natychmiast odsunęła się niewielka krata w bramie i spoza niej wyjrzało dwoje przenikliwych oczu. Mimo, iż odźwierny już jął znał, wpuścił ją dopiero po okazaniu przepustki Ministerstwa. Lois znalazła się po chwili w obszernej, pustej izbie, w której stało tylko biurko, jedno krzesło, dwa taborety i niewielki stół. Dozorca zbadał jeszcze raz przepustkę, po czym nacisnął dzwonek. On sam, jego dwu zastępców i naczelnik byli jedynymi mężczyznami wśród tych więziennych murów — a jego strefa działania ograniczała się wyłącznie do tego pokoju i korytarza, oddzielonego żelaznymi prętami od reszty więzienia.

— Zapewne jest pani zmęczona drogą? — spytał z uśmiechem.

— Nie — to nie droga. Gdy jestem w więzieniu zawsze czuję przygnębienie i osłabienie.

20

Pokiwał ze zrozumieniem głową.

— Mamy tu w więzieniu sześćset kobiet, znacznie bardziej przygnębionych i zmęczonych, aniżeli pani kiedykolwiek w życiu będzie, mam nadzieję! — powiedział konwencjonalnie. — Wprawdzie nie widuję ich osobiście. Otwieram tylko bramę więzienia i nigdy nawet nie widzę więźniarek ani kiedy tu przybywają, ani nawet jak opuszczają te mury.

Rozległo się przekręcanie klucza w zamku i po chwili weszła do izby młoda dozorczyni w schludnym, granatowym mundurze i powitała Lois uprzejmym uśmiechem. Następnie przeprowadziła ją niewielką, stalową furtką przez szeroki dziedziniec — w tej chwili całkiem pusty — potem jeszcze przez inne drzwi, długim korytarzem aż do gabinetu naczelnika więzienia.

— Dzień dobry panu, doktorze — powiedziała Lois — przyszłam, żeby się zobaczyć z panią Desmond. Mówiąc to wyłożyła swoje papiery przed siwowłosym naczelnikiem więzienia.

— Jest w tej chwili w celi — powiedział. — Proszę pójść ze mną, miss Reddle — sam panią do niej zaprowadzę.

W końcu korytarza znajdowały się jeszcze jedne drzwi, wiodące do obszernego hallu, z każdej strony którego znajdowały się okratowane cele, do których wiodła szeroka klatka schodowa, umieszczona w środku hallu. Lois spojrzała w górę; zobaczyła nad głową drucianą siatkę i poczuła dreszcz. Wiedziała, że stalowa siatka umieszczona jest tam dlatego, by uniemożliwić więźniarkom samobójczy skok z najwyższego piętra.

21

— Oto jesteśmy na miejscu — powiedział naczelnik i otworzył drzwi celi swym kluczem.

W ciągu następnych pięciu minut Lois zajęta była zawodowymi sprawami z nieprzyjemną, nadąsaną kobietą, żywiącą żal do całego świata, oprócz do siebie samej. Wreszcie, z uczuciem ogromnej ulgi, wyszła z celi i przyłączyła się do naczelnika więzienia. Kiedy zamykał drzwi celi, powiedziała:

— Chwała Bogu, że już nie będę potrzebowała więcej tu przyjeżdżać!

— Jak to? Porzuca pani karierę prawniczą? — spytał dobrotliwie. — No, szczerze mówiąc, nigdy nie uważałem tego za odpowiednie zajęcie dla młodej dziewczyny.

— Pan przecenia, panie doktorze, moją inteligencję — uśmiechnęła się Lois. — Jestem najzwyczajniejszą, skromną urzędniczką w biurze prawniczym i tyle tylko znam się na prawie, że orientuję się gdzie trzeba przykleić znaczek stemplowy i w jakiej wysokości.

Wracali inną drogą — aż wyszli z hallu na dziedziniec spacerowy. Organizacja była tu znakomita; przez ten krótki okres czasu kiedy Lois siedziała w celi z klientką — cały dziedziniec zapełnił się spacerującymi parami więźniarek.

— Jest właśnie pora spaceru — objaśnił ją naczelnik. — Myślałem, że to panią zainteresuje.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wygrana II połowa nie wystarczyła

Koszykarze Polski wicemistrzami Europy

W FINAŁOWYM MECZU XIII mistrzostw Europy w koszykówce mężczyzn we Wrocławiu — reprezentacja Związku Radzieckiego pokonała Polskę 61:45 (37:18).

XIII MISTRZOSTWA EUROPY zakończyły się zasłużonym zwycięstwem reprezentacji Związku Radzieckiego. Ta doskonała drużyna nie przegrała w turnieju ani jednego meczu, górując zdecydowanie nad przeciwnikami. Na podkreślenie zasługuje przede wszystkim gra obronna zawodników radzieckich. W żadnym meczu nie obserwowaliśmy tak świetnej defensywy, jaką zademonstrowali koszykarze radzieccy w spotkaniu z Polską.

Srebrny medal Polaków, to bez wątpienia wielki sukces. W meczu z ZSRR Polacy walczyli ambitnie i gdyby nie siła by początek, różnica punktowa byłaby z pewnością mniejsza. Pokonanie reprezentacji Związku Radzieckiego przekracza aktualnie możliwości naszych reprezentantów. Naszym zawodnikom należą się serdeczne gratulacje za dzielną postawę na wrocławskim turnieju i za zdobycie zaszczytnego tytułu wicemistrza Europy.

KOŃCOWA KLASYFIKACJA DRUŻYN

1. ZSRR
2. POLSKA
3. Jugosławia
4. Węgry
5. Bułgaria
6. NRD
7. Hiszpania
8. Belgia

Bokser RAY ROBINSON przybył do Paryża by stoczyć dzisiaj walkę z ARMANDEM VANUCCI. Jeden z bagażowych na dworcu w Paryżu — zapalony miłośnik boksu — wita boksera prawym prostym. CAF

Puchar Polski

WARSZAWA PAP. W niedzielę rozegrane zostało 17 spotkań II ogólnopolskiej rundy piłkarskiego Pucharu Polski.

Dwa z niedzielnych spotkań będą musiały odbyć się ponownie, ponieważ mimo dogrywek nie wyłoniły one zwycięzców. Są to mecze: Walka Matoszowy — Olimpia Chrapkowice 1:1 oraz Pomorzanin Toruń — Start Łódź 1:1.

W niedzielę wyeliminowany został z Pucharu Polski rewelacyjny niegdyś zespół Karkonosze Jelenia Góra, który przegrał w podwarszawskim Karczewie z tamtejszym Mazurem 0:4.

A oto wyniki pozostałych spotkań:

Warta Gorzów — Lech Poznań 1:3
Warta Sieradz — Stocznia Północna Gdańsk 4:5, Sparta Gryfice — Sokół Piła 3:2, Wiarus Krosno — Zawisza Bydgoszcz 0:3, Ursus — Polonia Głubczyce 0:4, Mazur Ełk — Arka Gdynia 0:1, Prokocim Kraków — Stal Mielec 1:2, Motor Lublin — Wawel Kraków 2:0, Kabel Kraków — Unia Tarnów 4:2, Warta Zawiercie — Star Starachowice 4:3, Unia Bieruń Stary — Wyzwolenie Chorzów 0:2, Radomiak Radom — Rapid Wełnowiec 0:4, Górnik Kochłowice — Cracovia 1:0, Górnik Czerwionka — Piast Gliwice 4:1.

* * *

ARKONIA SZCZECIN — LECHIA GDAŃSK 3:3 (mecz towarzyski).

Mówią po meczu

TRENER ZSRR — ALEKSANDER GOMELSKI: „Cieszę się bardzo ze zwycięstwa swojej drużyny. Zawodnicy byli w wysokiej formie i wygrali turniej pewnie. Koszykarze polscy zrobili bardzo duże postępy, chyba największe ze wszystkich drużyn, uczestniczących w mistrzostwach Europy".

TRENER POLSKI — WITOLD ZAGÓRSKI: „Zdobyliśmy srebrny medal i drugie miejsce w Europie. Nikt nie liczył na tak olbrzymi sukces. We Wrocławiu koszykówka polska święciła jeden z największych swych triumfów. W meczu finałowym źle zagraliśmy w pierwszej części, gdy zupełnie nie wychodziły strzały. W drugiej połowie nadrabialiśmy stracone punkty, nasi koszykarze zaczęli wreszcie dobrze grać i strzelać. Drużyna radziecka była lepsza i wygrała zasłużenie".

Baszanowski zwycięża w Tokio

TOKIO PAP. Zwycięstwem Polaka BASZANOWSKIEGO zakończyła się kategoria lekka w wielkich przedolimpijskich zawodach w podnoszeniu ciężarów, rozgrywanych w ramach „Tygodnia sportu" w Tokio. Polak uzyskał w trójboju 465 kg (125, 120, 160).

Olbrzymim zainteresowaniem cieszyły się zawody lekkoatletyczne. Pasjonującą walkę stoczyli młociarze. Sześciu zawodników, w tym trzech Japończyków uzyskało wyniki ponad 65 m. Zwyciężył Kondraszew (ZSRR) — 65,92 przed Sugawarą (Japonia) — 65,77, Connollym (USA) — 65,71.

Polska - NRD 14:6

BIAŁYSTOK PAP. Międzypaństwowe spotkanie bokserskie reprezentacji juniorów NRD i Polski, rozegrano w Białymstoku, zakończyło się zwycięstwem drużyny polskiej 14:6.

Cierpliwość popłaca

Przed wodniakami - obiecujące perspektywy

ZA KILKA DNI skończy się sezon dla wodniaków. Każdy, kto by sądził, że z chwilą zakończenia sezonu kończy się działalność sekcji wodnych byłby w błędzie. Właśnie zima to okres, który wodna brać przeznacza na usuwanie wszystkich uszkodzeń jakich doznały jednostki podczas lata.

PODCZAS MOJEJ NIEDAWNEJ WIZYTY w ośrodku sportów wodnych LOK w Dąbiu zapoznałem się z warunkami istniejącej tam sekcji motorowodnej. Nie zawsze były one „idealne". Nieraz należało tych ludzi podziwiać. Przestarzały sprzęt, trudności z nabyciem części zamiennych do silników, brak odpowiedniej jednostki do celów szkoleniowych to tylko trzy z wielu problemów, które od lat trapią szczecińskich motorowodniaków. Ten ciągły brak sprzętu i środków finansowych, oraz małe zrozumienie władz sportowych spowodowały, że wielu zasłużonych działaczy i zawodników wycofało się z życia klubu.

Zapowiedzią odmiany było plenarne posiedzenie Zarządu Miejskiego Ligi Obrony Kraju, które odbyło się pod koniec ub. miesiąca. Zatwierdzony został plan budżetowy na rok 1964, który przewiduje zaspokojenie najpilniejszych potrzeb klubu. Uwzględniono w nim najbardziej palące zagadnienia: remont sprzętu szkoleniowo-sportowego, zakup nowych jednostek, oraz zabezpieczenie planu szkolenia motorowodnego. Wiele uwagi poświęcono sprawom szkoleniowym. Planuje się, że w przyszłym roku przeszkolonych zostanie ponad 150 młodych chłopców na żeglarza-mechanika i sternika III klasy. Po wielu latach przyrzeczeń z jednej strony i wyczekiwań drugiej, zostanie nareszcie przekazana szkoleniowa jednostka pełnomorska, która umożliwi zawodnikom klubu zdobywanie stopnia kapitana motorowodnego.

Obiecujące są perspektywy rozwoju szczecińskiego ośrodka na lata następne. M. in. w planie rozbudowy ośrodka przewidziany jest budynek socjalny z salą imprezową na 500 miejsc, z biurami, z urządzeniami sanitarnymi jak: natryski, kabiny dla zawodników, oraz pomieszczenia hotelowe. Poza tym zostanie wybudowany odpowiedni hangar na sprzęt sportowy. Nie sposób wymienić tego wszystkiego co przewiduje projekt rozbudowy ośrodka LOK nad jeziorem Dąbskim. Jak poinformował uczestników wrześniowego plenum prezes Zarządu Miejskiego LOK — dyr Wilhelm Pustelnik, ma to być jeden z najnowocześniejszych ośrodków w kraju. Całość prac zakończona zostanie w roku 1967 kosztem 5 mln złotych.

Bolesław JANIUREK

Zawodnicy i kibice

SPORT - OPINIA - METODY

W NASZEJ PRASIE toczy się często ożywiona wymiana zdań na temat postawy sportowca i skuteczności kar dyscyplinarnych wymierzanych za różnego rodzaju regulaminowe i etyczne przewinienia.

Bardzo słusznie porusza się w tych dyskusjach problem o szczególnie istotnym znaczeniu społecznym, a mianowicie że z okoliczności, w których zachodzi potrzeba ukarania zawodnika, wynika często poważne obciążenie dla kręgu jego wychowawców, dla sportowych działaczy, trenerów, opiekunów najróżniejszych szczebli i rang. Wychowawcza rola sportu przesądza bowiem o konieczności szczególnego pojmowania przez działaczy sportowych ich roli i zadań. Roli i zadań zmierzających nie tylko do wyśrubowania wyniku czy wyszlifowania formy zawodnika, lecz również do kształtowania człowieka wyróżniającego się obok sprawności fizycznej również cennymi walorami społecznymi, moralno - etycznymi. Walorami godnymi naśladowania z punktu widzenia naszych ideałów wychowawczych.

Na sportowca — zawodnika osiągającego wybitne wyniki patrzą ludzie. Patrzą ze specjalną admiracją ludzie bardzo młodzi. Dzieci. Dorastająca młodzież. A admiracja — jak każde uwielbienie — zawiera w sobie sporą dozę bezkrytycyzmu. Dlatego też, jeśli wysokiej sprawności fizycznej zawodnika nie towarzyszy wzorowa postawa etyczna, to trudno przecenić zły wpływ ślepej, bezkrytycznej admiracji jego osoby.

Powiedzieliśmy: sportowiec — zawodnik ma niemały wpływ na kształtowanie się postaw obyczajowych licznych kibiców. Powiedzieliśmy również: niemały wpływ na zawodnika mają jego opiekunowie.

Ale w tym właśnie miejscu trzeba dodać: niemały wpływ na postawę zawodnika ma również widownia, publiczność, opinia społeczna. Jeśli opinia gładko przełyka różnego rodzaju „potknięcia" ulubieńca, który zbiera punkty dla klubowych lub narodowych barw, to taka opinia przyspiesza upadek człowieka, który wzięty we właściwe karby mógłby jeszcze zabłysnąć niejedną zaletą nie tylko mięśni lecz i charakteru.

Powstaje więc istotny problem: trzeba we właściwy sposób kształtować również opinię publiczną, a zwłaszcza tę jej część, która łatwiej daje się formować.

Tak, oczywiście chodzi o młodych. Rzecz polega jednak na tym, by formy oddziaływania nie polegały na nużącym „umoralnianiu". Rzecz polega na tym, by sprawy nie traktować teoretycznie, by korzystać na gorąco z najrozmaitszych zjawisk zachodzących na ringach, boiskach, bieżniach.

Myślę, że warto upowszechnić praktykę stosowaną przez nauczycieli wychowania fizycznego w niektórych szkołach. Polega ona na tym, że młodzi ludzie wybierają się na mecz, na zawody, na igrzyska wraz ze swymi nauczycielami wychowania fizycznego. A następnie bądź w formie towarzyskiej dyskusji w szkolnej świetlicy, bądź na części godziny poświęconej lekcji w.f. omawia się sportowe i obyczajowe zjawiska, których było się świadkami na boisku, bieżni, ringu. Omawia i poddaje się ocenie.

Dyskusje takie mają ogromne znaczenie dla pogłębienia wyrobienia widowni, publiczności, opinii społecznej. A upowszechnienie takich metod działania nie pozostanie bez pozytywnego wpływu na sportowe wychowanie młodego pokolenia. Sformułowanie: „sportowe" rozumieć należy szeroko, im szerzej — tym lepiej.

B. JANKOWSKI

Porażka pływaków Arkonii

WCZORAJ na pływalni w Stargardzie rozegrany został trójmecz pływacki o drużynowe mistrzostwo Polski. Zgodnie z przewidywaniami zwyciężył aktualny mistrz Polski, przodownik w tabeli rozgrywek — Ślęza Wrocław, która uzyskała w ogólnej punktacji dobry rezultat 14 175 pkt. Na drugim miejscu uplasowała się Olimpia Poznań z ilością 12 035 pkt przed Arkonią 10 777 pkt. **(B. Jan)**

Uniwersytet Robotniczy ZMS

W SZCZECINIE

ogłasza zapisy

NA KURSY KWALIFIKACYJNE

przygotowujące do egzaminu państwowego na tytuł robotnika wykwalifikowanego i mistrza w specjalnościach:

- Monter urządzeń chłodniczych
- Wykwalifikowany spawacz-acetylenowy
- Wykwalifikowany spawacz-elektryczny
- Mistrz spawacz gazowo-elektryczny
- Galwanizer
- Lakiernik

oraz w branży: metalowej, elektrycznej i budowlanej.

Czas trwania kursu: 3,5 miesiąca, opłata 430 zł, płatna przy zapisie.

Bliższych informacji udziela DYREKCJA UR ZMS Szczecin, ul. Gen. Świerczewskiego 29, od godz. 9—14 i 15—17, tel. 457-67.

3720-K

UWAGA!

HODOWCY LISÓW I NOREK!

Zawiadamia się wszystkich zainteresowanych hodowców, że termin składania zgłoszeń dot. zawarcia umów na dostawę skór lisów i norek w sezonie 1964/65

UPŁYWA Z DNIEM 26 PAŹDZIERNIKA 1963 R.

W/w zgłoszenia można składać osobiście lub listownie na adres: SZCZECIŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO OBROTU SUROWCAMI WŁÓKIENNICZYMI I SKÓRZANYMI w Szczecinie, ul. Mickiewicza 30/32.

3721-K

Ogłoszenia drobne

Nauka

MATEMATYK udziela lekcji. Poziom średni i wyższy, Bogusława 43/11. 8024-G

ESPERANTO — kurs języka międzynarodowego. Zapisy w Klubie PTTK (kawiarnia) od 14—20.X. godz. 18—20. 8025-G

Praca

POTRZEBNA opiekunka do dzieci (5 i 7 lat). Wojska Polskiego 125 m 2 od godz. 18. 8026-G

POMOC domowa na stałe potrzebna. Szczecin, 5-go Lipca 47 m 3. 8027-G

GOSPOSIA do prowadzenia domu, potrzebna. Tel. 442-46 — M. Buczka 39 m 2. 8030-G

GOSPOSIA (2 dzieci), potrzebna na wyjazd do Łodzi. Wiadomość, Szczecin, Pogodno, ul. Reymonta 43. 8028-G

ZAOPIEKUJĘ się dzieckiem we własnym domu. Bol. Śmiałego 35 m 14. 8030-G

PRZYJMĘ ucznia i pomocnika malarskiego. Zgłoszenia, tel. 709-51 — godz. 16—18. 8031-G

POMOC domową — starszą kobietę na kilka godzin dziennie, bez gotowania; zatrudnię. Referencje konieczne. Wiadomość, tel. 346-79 albo 728-51. 8032-G

POMOC domowa do dziecka, dochodząca — potrzebna od zaraz. „Gallux", Bogusława 52. 8033-G

Kupno

PAŃSTWOWA Operetka w Szczecinie kupi cylindry. Potulicka nr 1, tel. 89-02. 8040-G

ELEKTRYCZNĄ maszynkę do podnoszenia oczek, kupię, tel. 347-19. 8041-G

TELEWIZOR od 17 do 21 cali, kupię. Pocztowa 16 m 4. 8042-G

Różne

ZA DŁUGI męża Szczepana Gęsickiego, zam. w Kozielicach nie odpowiadam, żona Helena Gęsicka, zam. Pyrzyce, Bogusława 2. 8034-G

MUZYK (Sax-tenor) potrzebny. Stargard, tel. 720, godz. 10—12. 8095-P

ZA DŁUGI męża Wojciecha Wesołowskiego zam. Królowej Jadwigi 40a m 6, nie odpowiadam, żona Genowefa Wesołowska, zam. Królowej Jadwigi 40a m 6. 8038-G

POSZUKUJĘ lokalu na dającego się na zakład fryzjerski lub wydzierżawię zakład z urządzeniami. Oferty, Biuro Ogłoszeń, plac Hołdu Pruskiego 8 nr 873. 8039-G

DOKTOROM: Gizelewskiemu, Słomińskiemu, Włodarczakowi z Oddziału Chirurgicznego szpitala przy ul. Piotra Skargi za przeprowadzoną operację oraz siostrze Olejniczak, pielęgniarkom i salowym za troskliwą opiekę, serdeczne podziękowanie, składa wdzięczna pacjentka Praksedа Wańkowicz. 7992-K

PRZYJMĘ wspólnika z gotówką 40 000 zł do zaprowadzonego przedsiębiorstwa usługowego w b. dobrym punkcie. Tel. 383-71. 8036-G

PRZYJMĘ wspólnika na fermę lisów (z wkładem pracy). Oferty Biuro Ogłoszeń, plac Hołdu Pruskiego 8 nr 870. 8036-G

Biuro Ogłoszeń tel. 34-444

ZAKŁAD SZKOLENIA EKONOMICZNEGO PTE Szczecin, Al. Piastów 6 zawiadamia, że 17 października 1963 r. rozpoczyna zajęcia na KURSACH JĘZYKA ANGIELSKIEGO

I stopnia o g. 17, II stopnia o g. 18.30. Dodatkowe zapisy w godz. 16—20. 3719-K

Lokale

WYNAJMĘ pokój dwom kulturalnym panom, tel. 73-606. 8043-G

KOMFORTOWE 3-pokojowe mieszkanie (willa), garaż, ogród — Jelenia Góra, zamienię na mniejsze, Szczecin lub okolica. Wiadomość, telefon 84-95, do godz. 14. 8044-K

MŁODE kulturalne małżeństwo, bezdzietne poszukuje pokoju sublokatorskiego. Oferty, Biuro Ogłoszeń, plac Hołdu Pruskiego 8 nr 866. 8045-G

WYNAJMĘ pokój z c.o. samotnym, tel. 728-73, od godz. 18—21. 8046-G

KAWALER poszukuje pokoju sublokatorskiego w śródmieściu, tel. 470-01, wewn. 264 od godz. 7—15. 8047-G

MARYNARZ z żoną — bezdzietni, poszukują pokoju umeblowanego. Wiadomość, ul. Mazurska 44 m 3. 8048-G

POKOJ umeblowany najchętniej 2 panom wynajmę. Szczecin, pl. Norwida 7 m 2. 8049-G

POKOJ lub kawalerkę, wyłączone spod kwaterunku, kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, plac Hołdu Pruskiego 8 nr 865. 8051-G

SAMODZIELNY pokój, zamienię na większe mieszkanie. Śląska 20 m 2a. 8052-G

WOJ. Łódzkie — Wieluń — dom z ogrodem, (po zamianie 3 pokoje, kuchnia, wolne) zamienię na podobne w mieście, woj. szczecińskiego. Oferty, Biuro Ogłoszeń, plac Hołdu Pruskiego 8 nr 864. 8053-G

LUKSUSOWE mieszkanie w Rybniku (dwa pokoje, kuchnia, łazienka, gaz, balkon), zamienię na podobne w Szczecinie. Oferty, Biuro Ogłoszeń, plac Hołdu Pruskiego 8 nr 874. 8054-P

SAMODZIELNE mieszkanie, 2 pok. z kuchnią, zamienię na 1,5 lub 1 z kuchnią z nowego budownictwa, c. o., śródmieście, tel. 372-04, od godz. 16. 8055-G

BEZDZIETNE małżeństwo, studenckie, poszukuje pokoju sublokatorskiego na okres jednego roku. Oferty, Biuro Ogłoszeń, plac Hołdu Pruskiego 8 nr 869. 8056-G

MAŁŻEŃSTWO bezdzietne poszukuje poszukuje pokoju sublokatorskiego, tel. 451-37 do godz. 14. 8057-G

DWOCH asystentów PAM poszukuje pokoju sublokatorskiego, tel. 459-29, po godz. 17. 8058-G

STARSZE małżeństwo bezdzietne; poszukuje pokoju sublokatorskiego. Oferty, Biuro Ogłoszeń, plac Hołdu Pruskiego 8 nr 867. 8059-G

MIESZKANIE w Wałczu, 2 pokoje, kuchnia, łazienka, zamienię na mieszkanie w Szczecinie. Wiadomość, tel. 724-97. 8060-G

3 POKOJE (73 m kw), zamienię na mniejsze mieszkanie, tel. 447-28. 8061-G

POSZUKUJĘ pokoju sublokatorskiego, chętnie z pełnym wyżywieniem. Oferty, Biuro Ogłoszeń, plac Hołdu Pruskiego 8 nr 872. 8062-G

2 POKOJE, kuchnia, c.o., wygody, zamienię na pokój z kuchnią, c.o., Felczaka 16 m 3. 8063-G

PILNIE kupię mieszkanie wydzielone lub pół willi. Oferty, Biuro Ogłoszeń, plac Hołdu Pruskiego 8 nr 871. 8064-G

POKOJ samodzielny — front, zamienię na pokój z kuchnią lub dwa małe pokoje. Wojska Polskiego 40 m 8, od godz. 16—22. 8065-G

POSZUKUJĘ 2 pokoje (wyłączone), około 40 m kw., kuchnia, może być wspólna; dzielnica obojętna. Warunki do omówienia. Trautgutta 3 m 2. 8066-G

Sprzedaż

SYPIALNIĘ komplet i różne meble; sprzedam. Szczecin, Mickiewicza 115 m 6. 8078-G

Z POWODU wyjazdu sprzedam motocykl WFM. Jedności Narodowej 35 m 1. 7929-G

PIEC c.o., sprzedam. Łódzka 18. 8079-G

NOWĄ maszynę do szycia, niemiecką, „Verita", automatyczną, wielooczynnościową, elektryczną, walizkową, sprzedam. Reja 24 m 2, godz. 18—20. 8080-G

TELEWIZOR marki „Szmaragd", sprzedam. Józef Jedlak, Matejki 28 m 6, godz. 15—19. 8081-G

WÓZEK dziecięcy, głęboki, sprzedam, Łady 12 m 2. 8082-G

WÓZEK dziecięcy, nowy, „niemiecki" i radio „Sonatę" z adapterem, sprzedam. Szczecin, Mściwoja 3 m 5 (przy Wielkiej). 8083-G

TELEWIZOR „Lotos" z gwarancją, sprzedam względnie zamienię na mniejszy. Oferty, Stargard Szczeciński, skr. pocztowa 26. 9084-G

GARAŻ blaszany na dwa motocykle, sprzedam. Wiadomość, Szczecin, ul. Dembowskiego 25 m 2, od godz. 16. 8085-G

KWIAT doniczkowy 20-letnią araukarię, sprzedam. Koziorowskiego 1 m 1, do godz. 9.30. 8086-G

FISHARMONIĘ elektryczną, nową, sprzedam, tel. 701-41. 8087-G

WÓZEK dziecięcy — głęboki, w dobrym stanie, okazyjnie sprzedam. Narutowicza 14 m 1. 8088-G

PARCELĘ w Łodzi — Julianowie, sprzedam. Wiadomość, Szczecin, Kr. Jadwigi 3 m 21. 8089-G

MOTOCYKL NSU sprzedam, lub zamienię na motorower. Broniewskiego 46a m 1. 8090-G

KLATKI dla norek, sprzedam. Pilichowo, Staroleśna 19. 8091-G

SUCZKA trzymiesięczna — bernardyn z metryczką do sprzedania. Armii Czerwonej 23c m 1. 8092-G

NOWĄ pralkę SHK i maszynę do szycia „Łucznik" sprzedam. Świerczewskiego 25 m 8 od godz. 13—16 i od 18. 8093-G

DUŻĄ, ciemną bibliotekę, sprzedam. Heleny 12 m 4. 8094-G

AKORDEON „Weltmaister", nowy, 96-basowy, sprzedam. Ziemowita 6 m 5, Gołęcin. 8095-G

Zguby

ZGUBIONO kwit komisowy, wydany przez sklep nr 310 na nazwisko Janina Sadlak. 8067-G

ZGUBIONO książeczkę wojskową, seria C nr 506528 oraz legitymację ubezpieczeniową na nazwisko Ireneusz Rogalał. 8068-G

ZGUBIONO zezwolenie na broń (wiatrówkę), B.M. 77600, wydane 29.IX.1963 r. oraz leg. służbową, kartę rowerową, zaświadczenie instruktora WF, leg. sędziowską i.a. na nazwisko Alfons Czołgowski, Szczecin, Konopnickiej 60 m 3. 8069-G

ZGUBIONO świadectwo ukończenia Zasadniczej Szkoły Zawodowej, wydane w Tomaszowie Maz. na nazwisko Irena Ornafa. 8071-G

ZGUBIONO legitymację szkolną na nazwisko Henryk Jończyk. 8072-G

ZGUBIONO legitymację szkolną na nazwisko Jadwiga Toczek. 8074-G

ZGUBIONO legitymację służbową SFM na nazwisko Józef Kotyński. 8075-G

ZGUBIONO świadectwo Zasadniczej Szkoły Metalowej wydane przez CUSZ w Sułkowicach na nazwisko Józef Sierkera. 8076-G

ZGUBIONO przepustkę stałą wydaną przez Szczecińskie Zakłady Włókien Sztucznych na nazwisko Janina Zima. 8077-G

ZGUBIONO świadectwo dojrzałości Liceum Ogólnokształcącego im. Gen. K. Świerczewskiego w Szczecinie na nazwisko Stanisław Licklewicz. 8070-G

Teraz już wiadomo

W ZWIĄZKU z notatką pt. „KIEDY W ŚWINOUJŚCIU MOŻNA SIĘ ŻENIĆ?", Prez. MRN w Świnoujściu informuje, że „Na drzwiach Urzędu Stanu Cywilnego poza cytowanym w notatce zawiadomieniem znajdowała się również wywieszka dotycząca godzin przyjmowania interesantów przez kierownika USC.

...Obecnie tekst wywieszek został tak zmieniony, że nie budzi już wątpliwości co do czasu przyjmowania interesantów. Uprzejmie dziękujemy za zwrócenie uwagi".

Kluby

13 MUZ — pl. Żołnierza 2 — „Wieczór przy kominku" g. 20; ZAMEK — Klub Szaradzistów czynny od godz. 18—22; SPÓŁDZIELCÓW — Woj. Pol. 20 — prelekcja dr Wargo „Fizjologia życia płciowego" g. 19; Teatr Propozycji „Grupa Laokoona" g. 20;

WYSTAWY — nieczynne.

Przygotowania do Wojewódzkiej Wystawy Sztuki Ludowej i Plastyki Amatorskiej

WOJEWÓDZKI Dom Kultury w Zamku Książąt Pomorskich w Szczecinie organizuje w listopadzie br. wojewódzką wystawę sztuki ludowej i plastyki amatorskiej.

W związku z tym odbędą się w drugiej połowie października międzypowiatowe przeglądy prac tych twórców, którzy zamierzają uczestniczyć w wystawie w Zamku. Wszyscy zainteresowani proszeni są o przesyłanie, wzgl. bezpośrednie dostarczenie proponowanych eksponatów do jednego z następujących Powiatowych Domów Kultury — w Kamieniu, Choszcznie lub Dębnie. Reprezentowane będą działy: malarstwo, grafika, rzeźba, ceramika i tkaniny.

Prace z terenu miasta Szczecina i pow. Szczecin należy składać do dnia 27 bm. w Dziale Wystaw Wojewódzkiego Domu Kultury w Szczecinie.

REPORTER zanotował

POZRYWANE przewody wysokiego napięcia, powalone drzewa — oto bilans wichury, jaka od wczoraj panuje nad naszym województwem. Siła wiatru w porywach dochodziła do 18 m na sek. (7—8 w skali Beauforta).

W Zdrojach padające drzewo zatarasowało jezdnię — interweniowała Straż Pożarna. Jednocześnie zerwana została linia elektryczna. Także na ul. Jordana w Dąbiu pogotowie energetyczne naprawiało uszkodzoną linię napowietrzną.

Szereg szkód zanotowano na terenie województwa. W Trzebieży 4 powalone przez wiatr drzewa zerwały linię elektryczną zaopatrującą okoliczne miejscowości. To samo działo się w Chojnie, Gryfinie i okolicach.

W samym mieście specjalnych szkód nie było, także port nie przerwał przeładunków.

Na Bałtyku — sztorm. Siła wiatru dochodzi do 10 st. B. Wszystkie jednostki łowcze schroniły się do portów. Podobna sytuacja panuje na morzu Północnym, gdzie statki rybackie ze względu na sztormową pogodę już w południe udały się w pobliże lądu angielskiego.

* * *

DZIŚ RANO pogotowie ratunkowe zaalarmowano wiadomością, że w jednym z mieszkań przy ul. Stołczyńskiej 156 nastąpił wypadek zatrucia gazem świetlnym. Przybyły lekarz, po włamaniu się do mieszkania, znalazł w łazience leżące na posadzce dwie kobiety. Jedna z nich już nie żyła, drugą po odwiezieniu do szpitala udało się uratować. Wg. wstępnego rozeznania, był to zamach samobójczy. Dochodzenie trwa.

(ap)

Radio

WIADOMOŚCI: 16, 19, 23.50. SERWIS RYBACKI: 20.37. SZCZECIN: 16.05 — historie w dur i moll, 16.30 — „Świnoujskie rendez-vous", 17 — „Szafa gra", 17.30 — przegląd aktualności Wybrzeża, 18 — radioreklama, 18.30 — „Uwagi i propozycje", 19.55 — mikrorebusy.

WARSZAWA: 13.45 — „Alfabet polskiej piosenki", 14.30 — „Dzień kwatermistrza pod Lenino", 14.45 — „Pod niebem Paryża", 15 — „W krainie operetki", 15.30 — dla dzieci „Obrazki ze świata", 18.45 — ekonomiczny problem tygodnia, 19.05 — muzyka i aktualności, 19.30 — „Rozmowy o Wojsku Polskim", 21 — z kraju i ze świata, 21.40 — „Polskie piosenki", 22 — wieczory antyczne, 23 — muzyka rozrywkowa.

WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA" w Szczecinie. REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8; redaguje kolegium. TELEFONY: centrala 430-21, sekretariat red. naczelnego 457-41; zastępca redaktora naczelnego 478-21; sekretarz redakcji 428-33; sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 51); dział miejski 462-35; dział morski 427-77; dział łączności z czytelnikami 450-21; dział sportowy 427-77; Biuro Ogłoszeń 344-44; redakcja poranna (po godz. 6) 378-91; dalekopisy 425-14. Wszelkich informacji w sprawie prenumeraty udzielają placówki „Ruchu" i Poczty.

Szczecińskie Zakłady Graficzne W-2

DZIŚ w SZCZECINIE

Teatry

— nieczynne.

OPERETKA — nieczynna.
CYRK „Miś" — g. 19.

Kina

KOSMOS — „Zawrót głowy" g. 9, 12, 15, 18, 21 — USA — od lat 16; COLOSSEUM — „Kryptonim Nektar" g. 16, 18.30, 21 — pol. — od lat 14 — panoram. (poniedziałek i wtorek); DELFIN — „Daleka jest droga" g. 10, 12, 14, 16, 18.15, 20.30 — pol. — od lat 14 (poniedziałek i wtorek); BAŁTYK — „Całe złoto świata" g. 11.10, 13.30, 15.50, 18.10, 20.30 — fr.-wł. — od lat 14 (poniedziałek i wtorek); OGRODOWE — „Liga dżentelmenów" g. 18.30 — ang. — od lat 16; POLONIA — „Światła na morderce" g. 11, 13.30, 16, 18.15, 20.30 — franc. — od lat 16 (poniedziałek i wtorek); PIONIER — „Rywale przy kierownicy" g. 11, 13, 15 — NRD — „Mężni ludzie" g. 17 — „Pożegnania" g. 18.30, 20.30 — pol. — od lat 18 (poniedziałek i wtorek); DERBY — „Wozy idą na Zachód" g. 18; PROMIEŃ — „Rozwód po włosku" g. 16, 18.10, 20.20 — wł. — od lat 18; MARS — „Sonaty" g. 16.30, 18.30, 20.30 — hiszp.-meksyk. — od lat 16; FALA — „Książę i aktoreczka" g. 17 19.30 — USA — od lat 16; ŚWIT (Skolwin) — „Dziewczy na w hotelu" g. 17.30, 19.30 — USA — od lat 16; ŻEGLARZ (Gołęcino) — „Rancho w dolinie" g. 16.30, 18.30, 20.30 — USA — od lat 16 — panoram.; SZMARAGDOWE (Zdroje) — „Poślubny rejs" g. 17.30, 19.30 — ang. — od lat 16.

REPERTUAR KIN — na podstawie informacji WZK.

FOTOPLASTYKON — Woj. Pol. 36 — „Egipt w kolorach" g. 10—21.

Telewizja

PROGRAM SZCZECIŃSKI

17 — program dnia, 17.05 — „Przewodnik po Toruniu", 17.40 — bajki dla dzieci „Jacek Spiszek", 18.35 — „Eureka", 19.10 — kino krótkich filmów, 19.50 — „Dobranoc dzieciom", 20 — dziennik TV, 20.30 — „Proponujemy", 20.50 — teatr TV „Zakręt", 22.05 — wiadomości dziennika TV, 22.10 — program na jutro, melodia na DOBRANOC.

PROGRAM BERLIŃSKI

16 — widowisko dla dzieci od lat 10, 18 — omówienie programu, 18.10 — uniwersytet TV, 18.40 — tysiąc wiadomości TV, 18.50 — pozdrowienia TV dziecięcej, 19 — „W 24 godziny później", 19.25 — prognoza pogody, kronika, przegląd wydarzeń, 20 — dla miłośników starych filmów „Ciotka Karola", 21.25 — „Czarny kanał", 21.45 — „Interwiew w chmurach", 22.05 — film dokumentalny „Kauczuk", 22.25 — kronika.

WTOREK

15.30 — program z ZSRR „Koncert uczniów z Leningradu", 16.10 — widowisko dla dzieci od lat 5, 18 — omówienie programu, 18.15 — uniwersytet TV, 18.40 — tysiąc wiadomości TV, 18.50 — pozdrowienia TV dziecięcej, 19 — widowisko dla młodzieży, 19.25 — prognoza pogody, kronika, przegląd wydarzeń, 20 — film TV „Trzy wojny", 21.15 — „Między Warnow a Werrą", 21.40 — „Muzyka FF", 22.10 — kronika.

Dyżury

SZPITALE

KLINIKA CHIR. DZIECIĘCEJ — Unii Lubelskiej; III KLINIKA CHIR. — Pomorzany; PRZYCHODNIA DLA MATKI I DZIECKA — Św. Wojciecha 7 — g. 19—7 rano.

APTEKI

NR 4 — Woj. Pol. 14 — tel. 352-51; NR 8 — Roosevelta 58 — tel. 353-32; NR 48 — Lelewela 1 — tel. 726-24.

CODZIENNE POGOTOWIE PRACY

Apteki: Nr 10 (Glinki), Nr 12 (Podjuchy).

● Imprezy z okazji XX-lecia WP
● Grająca szafa

„KONTRASTY" (bez remontu) otwarły podwoje

BEZ TRADYCYJNEGO „huczku" i specjalnych uroczystości otwarł swe podwoje klub studentów i młodej inteligencji — „Kontrasty", rozpoczynając szósty już rok pracy.

NA rok bieżący planowano gruntowny remont klubu; otrzymano już nawet potrzebne fundusze, niestety, nie udało się znaleźć wykonawcy i remont trzeba odłożyć do przyszłego roku.

„Kontrasty" przystępują więc do działania na „starych śmieciach". Jaki będzie program klubu w tym roku? — pytamy kierownika klubu — A. Zboronia. — Najważniejszym wydarzeniem roku jest oczywiście XX-lecie PRL. Wszystkie imprezy i spotkania klubowe będą związane tematycznie właśnie z XX-leciem. Oprócz dotychczas organizowanych i przyjętych już w klubie form takich jak np. studencki salon propozycji, gdzie eksponujemy prace naszego środowiska plastycznego — także i amatorów, scena teatru studenckiego — (sama scena niestety nie w najlepszym stanie) czy kino klubowe — planujemy szereg nowości.

Organizujemy np. klub wiedzy, w ramach którego co miesiąc odbywać się będą spotkania z wybitnymi specjalistami i osobistościami reprezentującymi literaturę, sztukę, politykę itp. Pragniemy zaprosić do Szczecina w ramach tego cyklu m. in. gen. JARUZELSKIEGO, min. NASZKOWSKIEGO, prof. ŻÓŁKIEWSKIEGO. O aktualnych problemach międzynarodowych chcemy informować co 2 tygodnie w „kalejdoskopie międzynarowym".

Miłośnicy różnych form i gatunków muzycznych — od muzyki poważnej do jazzu — spotykać się będą w klubie muzyki z którym współpracować będzie zespół „Combo-Jazz" J. Wilka. Program klubowy wypełnią wreszcie imprezy okolicznościowe i konkursy — wśród nich np. turniej krasomówczy, wybór „Mister intelektu".

Prócz tego klub przygotowuje jak zwykle sporą porcję rozrywki i zabawy. Trzy razy w tygodniu (czwartki, soboty i niedziele) odbywać się będą wieczorki taneczne. Gra nowo zaangażowany zespół pod kier. J. RYDLEWSKIEGO. Atrakcją jest „grająca szafa" dysponująca zestawem 200 najnowszych przebojów rozrywkowych.

Pragniemy też ostatecznie uregulować sprawę zasad uczestnictwa w imprezach. Przyjęto zasadę, że wszystkich obowiązywać będą, przede wszystkim na wieczorki taneczne — karty klubowe. Będą je mogli uzyskać po przystępnych cenach nie tylko studenci lecz także wszyscy zainteresowani programem kulturalnej działalności „Kontrastów". (kg)

Jednym zdaniem

JUTRO o godz. 15 w Hali Sportowej odbędzie się spotkanie ludności naszego miasta z radzieckimi weteranami II Wojny Światowej. Organizatorzy zapraszają na spotkanie wszystkich mieszkańców Szczecina.

DZIŚ o godz. 20 w klubie „13 Muz" odbędzie się następny z kolei „Wieczór przy kominku", poświęcony Sławomirowi Mrożkowi pt. „Słoń i indyk" — wykonawcami będą aktorzy Teatrów Dramatycznych.

DZIŚ o godz. 19 w klubie MPiK „Ruch", nacz. red. Polskiego Radia, Tadeusz Kurek spotka się ze słuchaczami i wygłosi prelekcję n. t. „Kamera nie kłamie: polskie Ziemie Zachodnie w obiektywie Jurgena Neven du Mont", zilustrowaną filmem p. t. „Polacy we Wrocławiu".

W ZAMKU o godz. 18 odbędzie się dziś impreza szaradziarska z nagrodami p. n. „Quiz morski", organizowana przez Szczeciński Klub Szaradzistów przy WDK.

RÓWNIEŻ o godz. 18 w Białej Sali Zamku odbędzie się zebranie Amatorskiego Klubu Filmowego przy WDK, sympatycy mile widziani.

W Klubie Ligi Kobiet (Al. Woj. Polskiego 154) spotkają się dziś o godz. 18 Kombatanki II Wojny Światowej z członkiniami rodzin wojskowych i aktywem L. K.

W ZWIĄZKU z zakończeniem robót drogowych na ul. Polickiej autobusy linii Nr 58 będą kursowały swoją stałą trasą od Stoczni ulicami 1 Maja, Cyryla i Metodego, Rynkową, Wilczą, Obotrycką, Bogumińską, Pokoju, Szosa Polską, Policką do ul. Kościelnej na Glinkach.

ZARZĄD Oddziału Stow. Inżynierów i Techników - Mechaników Polskich zaprasza na odczyt prof. A. Rachalskiego z Politechniki Gdańskiej pt. „Katastrofa dźwigu z powodu utraty stateczności sprężystej". Odczyt odbędzie się dziś to jest 14 bm. o godz. 19 w czytelni Klubu NOT.

Meble Kowalskich potrafisz złożyć sam!

WIADOMOŚĆ rozeszła się lotem błyskawicy: w salonie meblowym przy ul. Jaromira wystawiono meble, o których w Polsce głośno co najmniej od dwóch lat. Wystawiono nie tylko na pokaz! Wielofunkcyjne sprzęty, projektu arch. B. i Cz. Kowalskich, oznaczone kryptonimem M-4, są w sprzedaży.

CO TO JEST M-4? Kompleksowy zestaw umeblowania do mieszkania dla czteroosobowej rodziny. Największą jego zaletą jest elastyczność rozwiązań, umożliwiająca wprowadzenie różnych zmian wynikających z potrzeb i stosunków rodzinnych. 54 proste, wielofunkcyjne elementy dają możliwość zmontowania kilkudziesięciu sprzętów.

W Szczecinie można, na razie, kupić 4 segmenty. Pozwalają one na urządzenie jednego pokoju, w którym dwie osoby mogą wygodnie spać, pracować i odpoczywać, a także przyjmować gości. Cena tych segmentów wynosi niecałe 6 500 zł. Można z nich zestawić: kredens, półkę na książki, stół, 2 łóżka i 2 skrzynie na pościel. Z segmentów tych — wiemy to od nabywców — można też zestawić arcymodną meblościankę przedzielającą na dwie części duży pokój. Słowem — meble uniwersalne, meble przyszłości. Chwalebne, że szczecinianie nie stronią od nowoczesności i w salonie panuje duży ruch. Jak poinformowała nas dyr Wojew. Przeds. Handlu Meblami **Aleksandra SKOPEK** — Szczecin jest jednym z pierwszych miast, po Warszawie i Łodzi, który dobił się o meble M-4. Wartość otrzymanych ostatnio dostaw sięga pół miliona zł. WPHM czyni starania o przydziały dalszych segmentów, zwłaszcza szaf. (aż)

WYPEŁNIONY segmentami M-4 „pokój" można oglądać na wystawie salonu meblowego przy ul. Jaromira. Radzimy również zwrócić uwagę na kapitalną dekorację ściany cepeliowską słomą i doniczkami z zielenią.

Pokaz filmów

WOJEW. i Miejska Biblioteka Publiczna zaprasza do wzięcia udziału w pokazie filmów oświatowych, które wyświetlane będą w następujących filiach na terenie miasta: dnia 14 bm. o godz. 19.15 — Filia Nr 5, dnia 16 bm. godz. 17 — Filia Nr 25 i godz. 19. — Filia Nr 20, 18 bm. godz. 19.15 — Filia Nr 11.

Złote Gody

PATRZĄC na dostojnych Jubilatów trudno uwierzyć, że mają za sobą już pół wieku małżeńskiego pożycia. Pani Zofia i Włodzimierz DZIEKOŃSCY pobrali się w czerwcu 1913 r. 50 lat zgodnego i serdecznego pożycia ukoronowała uroczystość, jaka niedawno odbyła się w ich domu. W imieniu Rady Państwa, wiceprzewodniczący Prezydium MRN — Zdzisław Mitkiewicz, udekorował małżonków Medalem za długoletnie pożycie.

Mgr inż. Włodzimierz Dziekoński jest absolwentem Politechniki Lwowskiej. Już w kwietniu 1945 r. przybył wraz z małżonką na Ziemie Odzyskane i rozpoczął pracę przy odbudowie szczecińskiego kolejnictwa. Był pierwszym technicznym dyrektorem DOKP Szczecin, pracował też w Szczecińskiej Dyrekcji Odbudowy. Następny etap pracy — to Wyższa Szkoła Inżynieryjna. W uczelni tej kontynuował pracę po przekształceniu jej w Politechnikę Szczecińską. Obecnie przeszedł na zasłużoną emeryturę. Dwukrotnie odznaczony Oficerskim Krzyżem Kawalerskim, Złotym Krzyżem Zasługi oraz Złotym Gryfem Pomorskim. Posiada także wysokie odznaczenie — Bułgarski Order Zasług.

Z okazji Jubileuszu składamy Dostojnym Jubilatom serdeczne gratulacje i życzymy długich i pogodnych lat. (hs)

Szkolne kłopoty z lekturami

ZARZĄDZENIEM Ministerstwa Oświaty również lektury szkolne podlegają obecnie sprzedaży zamkniętej, wg rozdzielnika wprost do szkół. Nakłady rezerwuje się przede wszystkim dla bibliotek szkolnych, następnie dla bibliotek publicznych i związkowych, na sprzedaż detaliczną nie pozostaje już nic lub prawie nic.

ILOŚĆ egzemplarzy lektur w bibliotekach szkolnych jest jednak znikoma w porównaniu do potrzeb. Tak np. w szkole podstawowej nr 56 na dwie klasy VII liczące około 80 uczniów, przypada od kilkunastu do dwudziestu egzemplarzy każdego tytułu. Jeżeli weźmie się pod uwagę fakt, że w obydwu klasach przerabia się równocześnie ten sam temat, to łatwo dojść do wniosku, że tylko niewielu uczniów może w dostatecznym stopniu opanować materiał zawarty w lekturach uzupełniających.

Wiele zamętu w szkołach stwarzają częste zmiany w spisach obowiązujących lektur. Stabilizacja w tej dziedzinie jest konieczna. Nie obce są też szkołom kłopoty finansowe. Zgodnie z przepisami, na zakup lektur rocznie przypada na jednego ucznia 16,50 zł. Jednakże rady narodowe nie zawsze biorą te wskaźniki pod uwagę. W tym roku np. dotacje przyznane Szkole Podstawowej nr 56 pozwalają przeznaczyć na jedno dziecko zaledwie 7 zł 20 gr.

Zmiana systemu rozprowadzania lektur, ustalenie ich wykazu oraz przestrzeganie wysokości dotacji na zakup książek, to trzy sprawy wymagające uregulowania. Ale nie od rzeczy byłoby zaapelować do Komitetów Rodzicielskich o pomoc szkołom w zakresie zaopatrywania się w lektury. Sporo dawnych wydań tych książek na pewno znajduje się w prywatnych zbiorach. Dary takie szkoły przyjmą z wdzięcznością. (hs)